BIULETYN STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW UMK

Absolwent

Nr 25, TORUŃ, GRUDZIEŃ, 2020 r.

W numerze:

- Nasze Stowarzyszenie ma już 25 lat!
- 100-lecie USB
- Początki toruńskiej radioastronomii
- Olsztyńscy absolwenci UMK
- Jak tworzono prawo w 1919 r.
- Wspomnienia
- Jesienne Powroty 2019
- Od września do września
- 50 lat po dyplomie

„Jesienne Powroty” po raz dwudziesty piąty

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Współpracują z nami

GŁOS UCZELNI CZASOPISMO UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUŃ

TO-MI-TO Koło Podgórz

FUNDACJA AMICUS UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI

PTG Oddział w Toruniu
PTZool. Oddział w Toruniu
Art.mal. E. Wiśniewska
Stud. Koło Nauk. Pedagogów

Drodzy Absolwenci UMK!

Wilamy na łamach 25. numeru biuletynu „Absolwent", ukazującego się od października 1995 roku (numer zerowy), czyli od inauguracyjnego Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Podstawowym zadaniem biuletynu jest integrowanie rzeszy absolwentów toruńskiego uniwersytetu, promowanie tradycji i osiągnięć UMK oraz tworzenie więzi środowiskowej poszczególnych grup absolwentów, niezależnie od aktualnego miejsca ich zamieszkania w kraju bądź za granicą.

Pismo ukazuje się dzięki finansowemu wsparciu ze strony władz naszej Uczelni oraz – w dużej mierze – społecznemu zaangażowaniu skromnego zespołu redakcyjnego, korzystającego także z materiałów nadesłanych przez samych absolwentów. Nadal apelujemy o taką współpracę i zachęcamy do przekazywania informacji o losach absolwentów naszej Uczelni, o ich drogach życiowych i zawodowych, sukcesach i porażkach, doświadczeniach i przemyśleniach. Biuletyn jest otwarty dla wszystkich, którzy zechcą podzielić się wspomnieniami z okresu studiów, przekazać wiadomości o sobie bądź o koleżankach i kolegach, z którymi studiowali, o różnych pasjach życiowych czy zamiłowaniach. Oprócz odnotowywania najważniejszych wydarzeń z życia Uczelni, pismo nasze powinno stać się także forum wymiany informacji o nas i dla nas.

Drogie Koleżanki i drodzy Koledzy, wspomniany 25. numer naszego rocznika oznacza, że jesteśmy już z Wami ponad ćwierć wieku (!). W tym czasie niejednemu z Was urodziły się wnuki i pewnie wielu z nich studiuje na… UMK, a więc w miejscu, gdzie spędziliście najciekawszy okres w Waszym życiu. Naszym zadaniem jest ukazywanie tej ciągłości, a jednocześnie dokumentowanie i informowanie o zmianach, jakie zachodzą w naszym Uniwersytecie, a także o osiągnięciach i losach naszych Absolwentów.

Drodzy Przyjaciele! Od marca 2020 r. nie tylko Polska, ale i cały świat zmaga się z pandemią koronawirusa Covid-19. To ciężki i nienormalny czas, który wymusił na nas nadzwyczajne zmiany i obostrzenia w życiu społecznym i prywatnym. Wyjątkowo uciążliwe stały się ograniczenia w spotykaniu się „na żywo". Spowodowało to m.in., iż musieliśmy odwołać nasz wrześniowy 25. jubileuszowy zjazd. Ogromnie nas to zasmuciło, gdyż jest on kwintesencją i rocznym podsumowaniem działalności Stowarzyszenia. Nasze toruńskie spotkania dawały nam zawsze okazję do bezpośrednich kontaktów, porozmawiania o planach na kolejny rok, ale i okazją do powspominania czasów studenckich, a także zapoznania się ze zmianami, jakie zaszły na UMK i w samym Toruniu. Czekamy z nadzieją na wrzesień 2021 roku i możliwość spotkania się z Wami Koleżanki i Koledzy!

Stowarzyszenie Absolwentów UMK istnieje od 3 lipca 1995 roku i ma się nadal dobrze. Należy do niego ok. 1000 osób, a zapisy wciąż trwają; działają kluby terenowe w Warszawie, Gdańsku, Olsztynie i Toruniu. W lipcu 2019 r. powstało Koło Ekonomistów, o którym pisaliśmy w ubiegłorocznym Absolwencie (nr 24).

Niezależnie od nas, na Uczelni funkcjonuje także specjalny Program „Absolwent UMK", prowadzony przez uniwersyteckie Centrum Promocji i Informacji. Z tej formy kontaktów, utrzymywanych głównie drogą elektroniczną, poprzez Internet, ale także poprzez bezpośrednie spotkania czy imprezy, korzystają głównie absolwenci „świeżo upieczeni". Mamy nadzieję, że współpraca obu tych centrów absolwenckich – Stowarzyszenia i Programu – będzie układała się coraz lepiej.

Mimo pandemii, postaraliśmy się o stworzenie (od podstaw) nowej strony internetowej SA UMK w celu lepszego komunikowania się z naszymi Członkami i Sympatykami. Prace trwały praktycznie od lutego do maja 2020 r. Nasza aktualna strona jest nowoczesna i daje nam wiele różnych możliwości. Zachęcamy do jej odwiedzania (więcej na s. 23).

Redakcja

PS. Korzystając z okazji, prosimy o zgłaszanie zmian adresowych i mailowych, które umożliwią nam szybkie i bezkolizyjne dotarcie do Was z najnowszymi informacjami i pomysłami, także w formie tradycyjnych listów. Pamiętajcie, to bardzo ważne!

W numerze:

Drodzy Absolwenci UMK! 3

Refleksje z okazji 100-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego 4

Zaszczyty dla prof. Józefa Szudego . . . 8

Początki toruńskiej radioastronomii – wspomnienie skromnego świadka 9

Marek Barański – dziennikarz, poeta, filmowiec 11

Trudne wybory polskich prawników w odrodzonej Rzeczypospolitej Uwagi w setną rocznicę powołania Komisji Kodyfikacyjnej 13

Mój udział w Zjazdach Absolwentów UMK Działalność Koła Absolwentów UMK w Lipnie i w Świeciu 15

Ryszard Olszewski (1932–2020) 18

Jan Polewczyński (1935–2020) 19

Halina Gurda (1924–2020) 20

XXV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019" 21

Od września do września 22

Listy gratulacyjne z okazji 50-lecia uzyskania dyplomu magisterskiego UMK wręczone w roku 2019 26

Apel do członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK 26

Absolwent

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu

87-100 Toruń, ul. Gagarina 39
tel. **56 611-47-57**
e-mail: **absolwent@umk.pl**
www.umk.pl/absolwenci/sa

Numer przygotowali:
Wojciech Streich (redaktor prowadzący), Izabela Walczyk, Alina Dauksza-Wiśniewska

Projekt okładki i zdjęcia:
Alina Dauksza-Wiśniewska

Skład:
Dartekst Studio dtp, Dariusz Żulewski

Druk:
Drukarnia Wydawnictwa Naukowego UMK

Refleksje z okazji 100-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego

Na rok 2020 przypadają dwa jubileusze, pierwszy to 75. rocznica powstania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, zaś drugi to 25. rocznica utworzenia Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Przy tej okazji warto uświadomić sobie, że nie byłoby obu tych jubileuszy, gdyby Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nie wydał 28 sierpnia 1919 r. dekretu *o wskrzeszeniu w Wilnie Uniwersytetu,* któremu dał nazwę Uniwersytet Stefana Batorego (USB). Nazwa ta miała wskazywać, że będzie to kontynuacja utworzonego w roku 1579 przez króla Stefana Batorego Uniwersytetu Wileńskiego, zamkniętego przez władze carskie po Powstaniu Listopadowym.

Uniwersytet Stefana Batorego a UMK

Uroczystość inauguracji pierwszego roku akademickiego (1919/1920) na USB odbyła się 11 października 1919 r., co oznacza, że rok akademicki 2019/2020, pod koniec którego był planowany Zjazd naszego Stowarzyszenia, czyli nasze coroczne *Jesienne Powroty,* był rokiem jubileuszu stulecia Uniwersytetu Stefana Batorego. Uniwersytet ten istniał tylko przez dwadzieścia lat, gdyż został zamknięty 15 grudnia 1939 roku przez władze litewskie, ale pozostawił po sobie dziedzictwo kulturowe, które wpłynęło na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego nie tylko w powojennej Polsce, ale także w powojennej Litwie wcielonej do ZSRR oraz w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Do tego dziedzictwa należy włączyć przede wszystkim Uniwersytet Mikołaja Kopernika, gdyż w jego powstaniu istotną rolę odegrała ocalała kadra naukowa i administracyjna USB, osiadła po wojnie w Toruniu. Pierwszym rektorem UMK został historyk, prof. Ludwik Kolankowski, który w roku 1919 pełnił z nadania Józefa Piłsudskiego funkcję pełnomocnika Naczelnego Wodza do spraw odbudowy Uniwersytetu w Wilnie.

Dziedziniec Piotra Skargi w USB w Wilnie (Fot. współczesna, Archiwum UMK).

Przestrzeń USB

W momencie otwarcia, na Uniwersytecie Stefana Batorego istniało sześć Wydziałów: Humanistyczny, Teologiczny, Prawa i Nauk Społecznych, Matematyczno-Przyrodniczy, Lekarski i Sztuk Pięknych. W ramach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego od roku 1923 istniało Studium Rolnicze, które w roku 1938 zostało przekształcone w Wydział Rolniczy jako siódmy Wydział USB. Uniwersytet zajmował wiele budynków na terenie Wilna. Znacząca część zakładów naukowych oraz administracja uniwersytecka i Biblioteka mieściły się w zabytkowych budynkach dawnego Uniwersytetu na starówce wileńskiej, które otacza kilka dziedzińców, nazwanych imionami wybitnych osób związanych z dziejami Uniwersytetu. Najsłynniejszy z nich nosi imię ks. Piotra Skargi, pierwszego rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Należące do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego zakłady chemiczne i fizyczne zostały ulokowane w gmachu położonym przy ul. Nowogródzkiej 22, który otrzymał nazwę *Collegium Jędrzeja Śniadeckiego.* Pozostałe zakłady przyrodnicze otrzymały pomieszczenia w gmachu przy ul. Zakretowej, któremu nadano nazwę *Collegium Adama Czartoryskiego*, zaś zakłady matematyczne (zwane seminariami) były ulokowane w gmachu głównym. Organizacja poszczególnych zakładów wszystkich Wydziałów była utrudniona, gdyż przejęte przez Uniwersytet budynki były w złym stanie, niektóre w ruinie, i wymagały remontów, co nie było proste ze względu na brak środków finansowych. Należy ponadto pamiętać, że działo się to w czasie, gdy stan prawny Wilna nie był ustalony i miasto formalnie nie należało do państwa polskiego.

Prof. Michał Siedlecki, pierwszy rektor USB, Wilno 1921 r. Fot. Jan Bułhak (Archiwum UMK)

Akcja gen. Żeligowskiego – czy nie można było inaczej?

Sytuacja zmieniła się dopiero w październiku 1920 roku po zajęciu Wilna przez wojska gen. Lucjana Żeligowskiego i powstaniu Litwy Środkowej, a następnie włączeniu jej do Polski. Spotkało się to z entuzjastycznym przyjęciem ze strony ludności Wilna, w zdecydowanej większości narodowości polskiej. Z drugiej strony jednak Litwini uznali to za akt wrogi, co zamroziło na dwie dekady – aż do wybuchu II wojny światowej – relacje polsko-litewskie i w sposób brutalny dało o sobie znać w grudniu 1939 roku, gdy władze litewskie likwidowały Uniwersytet Stefana Batorego. Litwini nie pogodzili się z włączeniem do Polski Wilna, które uważali za swoją stolicę, zaś USB traktowali, jako „okupacyjny uniwersytet". Dziś po stu latach od tamtych wydarzeń warto się zastanowić, czy nie można było tej sprawy rozegrać inaczej, w sposób satysfakcjonujący obie strony. Dla nas, Polaków, Wilno jest miastem niesłychanie ważnym dla polskiej kultury narodowej, przede wszystkim jako

siedziba przez ponad trzy stulecia Uniwersytetu, który w XIX wieku błyszczał dzięki filomatom i filaretom oraz jego studentom Adamowi Mickiewiczowi, Juliuszowi Słowackiemu a także wybitnym profesorom Janowi i Jędrzejowi Śniadeckim oraz Joachimowi Lelewelowi. Z drugiej strony jednak Wilno jest także miastem bardzo ważnym dla Litwy, jako stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Te okoliczności rodziły dramatyczny splot sprzecznych interesów w okresie odradzania się państwowości litewskiej i polskiej po I wojnie światowej. Dotyczyło to także sprawy odrodzenia Uniwersytetu Wileńskiego. Powołana we wrześniu 1917 roku – za zgodą niemieckich władz okupacyjnych – Państwowa Rada Litwy (Taryba), 5 grudnia 1918 r. przyjęła statut uniwersytetu, który zaczyna się od stwierdzenia, że „*Uniwersytet Wileński zostaje wskrzeszony z dniem 1 stycznia 1919 r. Jest on spadkobiercą instytucji nauki i nauczania Wileńskiego Uniwersytetu, zamkniętego w 1832 r.*". Ta inicjatywa litewska wyprzedziła o trzy tygodnie inicjatywę polską. Mianowicie, 28 grudnia 1918 r. – działający w Wilnie od roku 1916 – Komitet Polski również podjął uchwałę o wskrzeszeniu uniwersytetu i na posiedzeniu 4 stycznia 1919 roku powołał tymczasowy Senat Akademicki, który jednak nie zdążył rozwinąć szerszej działalności z powodu działań wojennych i zajęcia Wilna przez wojska bolszewickie. Działalność ta stała się możliwa dopiero w końcu kwietnia 1919 r., gdy wojska polskie wkroczyły do Wilna. Pod koniec maja 1919 r. w porozumieniu z tymczasowym Senatem Akademickim utworzony został Komitet Wykonawczy Odbudowy Uniwersytetu, który rozpoczął niezbędne działania zmierzające do otwarcia uczelni. Komitet był w stałym kontakcie z pełnomocnikiem Naczelnego Wodza, prof. Ludwikiem Kolankowskim, co spowodowało, że w końcu sierpnia 1919 roku Uniwersytet Stefana Batorego został powołany do życia przez Józefa Piłsudskiego.

W tej sytuacji, decyzja Taryby nie została zrealizowana, zaś w roku 1922 rząd litewski założył w Kownie Uniwersytet Litewski, który po ośmiu latach zmienił nazwę na Uniwersytet Witolda Wielkiego. Niestety, pomiędzy tym Uniwersytetem a Uniwersytetem Stefana Batorego nie było żadnych kontaktów, co było wynikiem tego, że stosunki polsko-litewskie niemal przez cały okres międzywojenny znajdowały się w stanie przewlekłego konfliktu obu państw. Aż do roku 1938 pomiędzy Polską a Litwą nie istniały kontakty dyplomatyczne. Tym, co przekreślało możliwość porozumienia na szczeblu państwowym, był właśnie nieustanny spór o Wilno.

Rozwój USB

Mimo tak zawiłej atmosfery politycznej, Uniwersytet Stefana Batorego zaczął się rozwijać prowadząc działalność dydaktyczną i naukowo-badawczą. Początkowe trudności kadrowe zostały stopniowo pokonane dzięki pomocy władz innych uczelni, przede wszystkim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którego wywodził się pierwszy rektor USB prof. Michał Siedlecki, zoolog. Po upływie dwóch lat powrócił on wprawdzie do Krakowa, ale pozostawił na stanowisku kierownika Zakładu Zoologii swego ucznia prof. Jana Prüffera. Drugim rektorem USB w kadencji 1921/22 był matematyk, prof. Wiktor Eryk Staniewicz, pochodzący z Politechniki w Petersburgu. Jako rektor, a wcześniej dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB, w trudnych powojennych warunkach zdołał doprowadzić do tego, że pod koniec jego kadencji nastąpił okres prawie normalnej działalności Uniwersytetu. Dzięki jego zaangażowaniu udało się rozwiązać szereg problemów lokalowych, w tym lokale dla Zakładu Geologii, kierowanego przez prof. Bronisława Rydzewskiego, a także doprowadzić do utworzenia dwu kolejnych katedr matematyki, które objęli Juliusz Rudnicki i Stefan Kempisty. Utworzono też katedrę fizyki teoretycznej, która objął Jan Weyssenhoff. Za kadencji rektora Staniewicza doszło w marcu 1922 roku do podpisania aktu założycielskiego *Fundacji Żemłosławskiej im. Władysława i Janiny Umiastowskich*, w którym margrabina Janina Umiastowska-Milewska ofiarowała Uniwersytetowi Stefana Batorego klucz majątków w okolicy wsi Żemłosław w powiecie oszmiańskim w celu uruchomienia studiów rolniczych na USB. Jednakże, z powodu braku wykształconych specjalistów-rolników Wydziału Rolniczego, na którym takie studia powinny być prowadzone nie udało się wówczas utworzyć.

Collegium im. Jędrzeja Śniadeckiego, siedziba zakładów chemicznych i fizycznych USB – Wilno ul. Nowogródzka 22, ok. 1928 r. (Archiwum UMK)

Od Studium Rolniczego do Wydziału Rolniczego USB

W marcu 1923 roku, gdy rektorem był prawnik, prof. Alfons Parczewski, udało się utworzyć na USB, wprawdzie nie Wydział, ale Studium Rolnicze. Mianowicie, Senat USB podjął wtedy uchwałę o uruchomienie w roku akademickim 1923/24 pierwszego roku studiów na Studium Rolniczym działającym przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym USB. Dyrektorem Studium został mianowany prof. Kazimierz Rogoyski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który jednocześnie objął katedrę uprawy roli i roślin. Katedra ta stała się wkrótce ważnym ośrodkiem popularyzacji nauk

Drużyna hokejowa AZS USB – wśród zawodników stoi prof. fizyki teoretycznej Jan Weyssenhoff (czwarty z lewej) – Wilno, koniec lat 20. XX w. (Archiwum UMK)

Założyciele fizyki wileńskiej w ogródku fizyki. Od lewej: Józef Patkowski, Wacław Staszewski, Jan Weyssenhoff, Wacław Dziewulski – Wilno, lipiec 1926 r. (Archiwum UMK)

rolniczych na Wileńszczyźnie. Rozwój studium napotykał na liczne trudności, głównie natury finansowej, szczególnie po zamachu majowym, kiedy rząd wprowadził ostrą politykę oszczędnościową. W grudniu 1926 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Kazimierz Bartel postanowił, że począwszy od roku akademickiego 1927/28 nie udzieli dla Studium Rolniczego USB środków z budżetu państwowego. Ta decyzja spowodowała burzę w środowisku akademickim Wilna. W jej następstwie w styczniu 1927 r. prof. Rogoyski złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora Studium. Odezwały się wtedy głosy wzywające do rozwiązania radykalnego w postaci zamknięcia Studium Rolniczego. Poczucie odpowiedzialności społeczności akademickiej spowodowało jednak, że do tego nie doszło. Zamiast tego namówiono fizyka, prof. Wacława Dziewulskiego do objęcia stanowiska dyrektora Studium Rolniczego. Chociaż nie był on z zawodu rolnikiem podjął się próby uratowania Studium, rozpoczynając długie pertraktacje z Ministerstwem, co wiązało się z wieloma czasochłonnymi wyjazdami do Warszawy i przygotowywaniem różnych wariantów planów finansowych. Nie miał łatwego zadania ze względu na opór prof. Bartla, który oprócz funkcji ministra pełnił także obowiązki wicepremiera w ówczesnym rządzie Józefa Piłsudskiego. Otóż, Bartel wydał na początku 1927 roku decyzję o likwidacji Studium Rolniczego USB. Na szczęście prof. Dziewulski w swoich staraniach w Warszawie znalazł sprzymierzeńca w osobie dra Witolda Staniewicza, który po habilitacji w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego od roku 1924, jako docent Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB, wykładał ekonomikę rolną właśnie na Studium Rolniczym USB. Po przewrocie majowym, w czerwcu 1926 roku Witold Staniewicz został ministrem reform rolnych i stanowisko to pełnił aż do grudnia 1930 roku, w ośmiu kolejnych gabinetach. Miał bardzo bliskie relacje z marszałkiem Piłsudskim, dzięki czemu wskutek stałych nacisków prof. Wacława Dziewulskiego wywalczył utrzymanie Studium Rolniczego. Dzięki tym zabiegom ostatecznie udało się Dziewulskiemu uzyskać dotację z Ministerstwa, co umożliwiło utrzymanie Studium. W tej sytuacji pełniący obowiązki dyrektora Studium Rolniczego prof. Dziewulski uznał swą misję za zakończoną, gdyż jej pełnienie utrudniało mu prowadzenie pracy naukowej w zakresie fizyki doświadczalnej; był bowiem jednocześnie kierownikiem Zakładu Fizycznego USB. Funkcję dyrektora przejął po nim prof. Stefan Bazarewski, kierownik Zakładu Chemii Rolnej i Mikrobiologii. Rozpoczął on energiczne starania o przywrócenie dawnych lub utworzenie nowych zakładów i katedr rolniczych. Jako jego pierwszy sukces należy uznać to, że udało się utworzyć na Studium dwie nowe katedry: hodowli zwierząt i ekonomiki rolniczej, a później kilka następnych, co ostatecznie doprowadziło do tego, że 9 kwietnia 1938 r. Sejm Rzeczypospolitej przyjął „*Ustawę o utworzeniu Wydziału Rolniczego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*", która w art. 1 stwierdza: „Z istniejącego w Uniwersytecie Stefana Batorego Studium Rolniczego tworzy się Wydział Rolniczy tegoż Uniwersytetu". Ówczesny dyrektor Studium, prof. Wacław Łastowski został wybrany na pierwszego (i jak się wkrótce okazało ostatniego) dziekana Wydziału Rolniczego USB. Z perspektywy minionych stu lat należy stwierdzić, że dzięki istnieniu najpierw Studium, a potem Wydziału Rolniczego, Uniwersytet Stefana Batorego, odegrał niesłychanie ważną rolę zarówno w rozwijaniu nauk rolniczych, jak i w upowszechnianiu wiedzy rolniczej na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej.

O niektórych osiągnięciach

Po upływie pierwszej dekady od powstania, Uniwersytet Stefana Batorego mógł się poszczycić wieloma osiągnięciami w zakresie działalności naukowej. Na Wydziale Humanistycznym profesorami byli tak znakomici uczeni jak: Józef Kallenbach, Stanisław Kościałkowski, Manfred Kridl, Wincenty Lutosławski, Stanisław Pigoń, Władysław Tatarkiewicz, Marian Zdziechowski, Tadeusz Czeżowski, Henryk Elzenberg, Konrad Górski, Stefan Srebrny. Czterej ostatni współtworzyli po wojnie Wydział Humanistyczny UMK, a Konrad Górski był jego pierwszym dziekanem. Wybitnymi postaciami na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych byli Alfons Parczewski, Stefan Ehrenkreutz, Seweryn Wysłouch, Wiktor Sukiennicki i Stanisław Swianiewicz. Ten ostatni, jako profesor ekonomii politycznej i członek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, zasłynął po wojnie jako autor książki „*W cieniu Katynia*", w której przedstawił unikatową relację o tym jak wywieziony, wraz z innymi oficerami polskimi, z obozu w Kozielsku pociągiem w kierunku Smoleńska na stacji Gniezdowo został wywołany i umieszczony w innym wagonie, skąd obserwował, jak jego współtowarzyszy ładowano do autobusu i wywożono w kierunku Katynia. Z Moskwy przyszedł rozkaz, aby go zachować przy życiu jako wybitnego znawcę gospodarki Trzeciej Rzeszy.

Pierwszym dziekanem Wydziału Lekarskiego USB, który rozpoczął działalność w październiku 1919 r. był prof. Emil Godlewski, zaś prodziekanem prof. Stanisław Władyczko, który w fazie wstępnej był głównym organizatorem Wydziału. Na jesieni 1920 r. po powrocie z ewakuacji Uniwersytetu, wywołanego wojną polsko-bolszewicką, pojawiły się komplikacje w pracy Wydziału Lekarskiego spowodowane tym, że wielu profesorów

Przyjęcie towarzyskie u chemika prof. Kazimierza Sławińskiego (28.02.1928). Od lewej siedzą profesorowie: K. Sławiński, Mieczysław B. Limanowski, Juliusz Rudnicki, Wiktor E. Staniewicz, ks. Bronisław Żongołłowicz, Władysław Zawadzki. Stoją od prawej: Leon Kamiński i Osman Achmatowicz – asystenci prof. K. Sławińskiego. (Zdjęcie otrzymał autor od prof. Haliny Lichockiej z Instytutu Historii Nauki PAN w Warszawie).

nie powróciło do Wilna. Z tego powodu w listopadzie 1920 roku Senat USB zdecydował o czasowym przyłączeniu Wydziału Lekarskiego do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego oraz polecił wyłonić komisję pod przewodnictwem dziekana prof. Wiktora E. Staniewicza, która miała pomóc przy organizacji i rozwoju Wydziału Lekarskiego. Po upływie roku komisja znalazła pozytywne rozwiązanie i zwróciła się do Senatu USB z wnioskiem o utworzenie samodzielnego Wydziału Lekarskiego. To spowodowało, że profesorowie-lekarze przestali być członkami Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i utworzyli odrębną Radę Wydziału Lekarskiego, która na posiedzeniu 25 października 1921 roku wybrała nowe władze. Dziekanem tego Wydziału został prof. Ernest Maydell, prodziekanem prof. Aleksander Januszkiewicz. Wśród wybitnych postaci Wydziału należy wymienić profesorów takich jak: Józef Ziemacki, Kornel Michejda, Michał Reicher, Włodzimierz Mozołowski, Zenon Orłowski. Do tradycji tego Wydziału nawiązuje Gdański Uniwersytet Medyczny, stanowiący kontynuację Akademii Lekarskiej w Gdańsku (przemianowanej potem na Akademię Medyczną), której kadrę stanowili w większości profesorowie przybyli z USB.

Wybitne osiągnięcia, które rozsławiły USB na świecie mieli matematycy prof. Antoni Zygmund – po wojnie profesor Uniwersytetu w Chicago i doktor *honoris causa* UMK – oraz jego uczeń Józef Marcinkiewicz, który został zamordowany przez NKWD w Charkowie. Międzynarodowe uznanie uzyskali fizycy Henryk Niewodniczański i Jan Blaton za odkrycie promieniowania magnetycznego dipolowego. Do osiągnięć zakładów chemicznych USB trzeba zaliczyć stworzoną przez prof. Kazimierza Sławińskiego wileńską szkołę chemii terpenów oraz wyniki badań prof. Edwarda Bekiera w zakresie kinetyki chemicznej i chemii koloidów, które po wojnie kontynuował w Toruniu prof. Antoni Basiński, rektor UMK. Nie można też pominąć osiągnięć prof. Piotra Wiśniewskiego, pierwszego dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i założyciela Zakładu Botaniki Ogólnej USB. Wybitne osiągnięcia miał także prof. Józef Trzebiński, kierownik Zakładu Systematyki Roślin, uważany za współtwórcę polskiej fitopatologii. Był on także wieloletnim dyrektorem Ogrodu Botanicznego USB. Uznanie w świecie zdobył także związany z Zakładem Biologii Ogólnej USB Zygmunt Koźmiński, adiunkt w Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, który w czasie pobytu na stypendium w USA przeprowadził pionierskie badania ilościowe nad chlorofilem kilku jezior w stanie Wisconsin. Renesansową postacią wśród przyrodników wileńskich był prof. Mieczysław Limanowski, wybitny geolog i geograf, a jednocześnie człowiek teatru, współzałożyciel wraz z Juliuszem Osterwą pierwszego w Polsce teatru-laboratorium *Reduta*.

Chlubą Uniwersytetu było Obserwatorium Astronomiczne stworzone przez prof. Władysława Dziewulskiego i nawiązujące do tradycji dawnego Obserwatorium Wileńskiego, które do poziomu europejskiego doprowadził Marcin Odlanicki-Poczobutt, dzięki wsparciu finansowemu hrabiny Elżbiety z Ogińskich Puzyniny, o czym pięknie pisze Mickiewicz w „Panu Tadeuszu". Po wojnie prof. Dziewulski budował od podstaw – wzorowane na wileńskim – Obserwatorium Astronomiczne UMK w Piwnicach.

Prof. Józef Trzebiński (botanik, fitopatolog) w laboratorium. (Zdjęcie otrzymał autor od prof. Alicji Zemanek i prof. Piotra Koehlera z Instytutu Botaniki UJ w Krakowie).

Organizatorem Wydziału Sztuk Pięknych był Ferdynand Ruszczyc, który w 1919 r. zaprojektował berło i łańcuch Rektora oraz insygnia Wydziałów USB. W skład kadry Wydziału wchodzili wybitni artyści Jerzy Hoppen, Bronisław Jamontt, Stefan Narębski, Tymon Niesiołowski i Henryk Kuna, którzy po wojnie tworzyli Wydział Sztuk Pięknych UMK. Wybitną postacią na Wydziale Teologicznym był ks. prof. Bronisław Żongołłowicz, jakoo pierwszy dziekan, który w latach trzydziestych był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do tradycji tego Wydziału nawiązuje Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku.

Próba podsumowania

Chociaż Uniwersytet Stefana Batorego istniał tylko przez dwie dekady, to zyskał uznanie w skali międzynarodowej jako wiodący ośrodek nauki. Z punktu widzenia polskiego stał się ponadto ważną placówką kulturotwórczą na Kresach Wschodnich, co jednak nie było mile widziane przez stronę litewską, która nieustannie podnosiła, że Polska siłą zajęła Wilno i uczyniła z niego bastion polskości. Trzeba jednak uświadomić sobie, że ten bastion istniał tylko przez dwadzieścia lat. Natomiast wyrok historii w postaci ustaleń w Jałcie sprawił, że teraz Wilno stało się litewskie, zaś obecny Uniwersytet Wileński jest ostoją kultury litewskiej.

Byłem w ostatnich latach kilka razy w Wilnie, między innymi na Zjeździe Fizyków Litewskich i odniosłem wrażenie, że młode pokolenie Litwinów, które jest dumne z przynależności Litwy do Unii Europejskiej wydaje się podzielać pogląd, że Wilno i jego Uniwersytet należą do dziedzictwa obu naszych narodów. W tym kontekście pragnę nadmienić, że istotny wpływ na rozwój ośrodka fizyki w powojennym Uniwersytecie Wileńskim miał prof. Henrikas Horodničius, który jako starszy asystent USB (wówczas Henryk Horodniczy) przygotowywał pracę doktorską pod kierunkiem prof. Aleksandra Jabłońskiego, twórcy ośrodka fizyki na UMK w Toruniu. Otóż Horodničius przez wiele powojennych lat na litewskim Uniwersytecie Wileńskim, w którym pełnił funkcje prorektora i dziekana, rozwijał badania zapoczątkowane przed wojną w Wilnie przez Jabłońskiego. Dotyczyły one wpływu zderzeń atomowych, w szczególności ciśnienia i temperatury na linie widmowe. Jabłoński z sympatią śledził z Torunia postępy tych badań, a o uczniach Horodničiusa, którzy te badania prowadzili zwykł mówić, że były to jego „litewskie wnuki naukowe", a więc zaliczał ich do dziedzictwa USB. Zakończmy zatem te refleksje wyrażając nadzieję, że zarówno Polacy jak i Litwini – zważywszy na doświadczenia przeszłości – będą w stanie dojrzeć w tym dziedzictwie elementy, które łączą, a nie dzielą.

Józef Szudy

Od redakcji: ważnym punktem XXV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2020" miał być wykład prof. dr. hab. Józefa Szudego (członka Rady SA UMK) pt. „Refleksje z okazji 100-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego". Niestety, z powodu pandemii Zjazd został odwołany. W tym miejscu chcieliśmy gorąco podziękować naszemu Koledze za przygotowanie tekstu i wybór zdjęć do Absolwenta 2020.

Zaszczyty dla prof. Józefa Szudego

Członek rzeczywisty PAN

Podczas 140. sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN 5 grudnia 2019 r. nasz Kolega prof. Józef Szudy został wybrany do prestiżowego grona członków rzeczywistych Polskiej Akademii Nauk.

Wśród wybranych znalazło się 38 członków rzeczywistych i 51 członków korespondentów. W skład tego zgromadzenia wchodzą wybitni naukowcy, którzy określają kierunki rozwoju i działalności Akademii. Badacze zasiadający zarówno w gronie członków rzeczywistych, jak i członków korespondentów, reprezentują pięć dziedzin nauki.

Należy wspomnieć, że do ww. szacownego grona uczonych wybrany został również prof. Andrzej Skowroński z Wydziału Matematyki i Informatyki (zmarł 22 października 2020 r.). Prof. Andrzej Skowroński i prof. Józef Szudy współtworzyli wraz z jedenastoma innymi naukowcami grupę zajmującą się naukami ścisłymi i naukami o Ziemi.

W ponad 70-letniej historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika tylko 9 profesorów związanych na stałe z UMK zostało uhonorowanych członkostwem rzeczywistym PAN (łącznie z ww. osobami).

Wyróżnienie Convallaria Copernicana

Podczas Święta Uniwersytetu 19 lutego 2020 r. prof. Józef Szudy został uhonorowany specjalnym wyróżnieniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – Convallaria Copernicana.

Wyróżnienie Convallaria Copernicana jest przyznawane przez Senat UMK za wybitny wkład w naukę lub szczególne zasługi dla rozwoju Uniwersytetu.

Nazwę „Convallaria Copernicana" – Konwalia Kopernikańska – zaproponowała nasza Koleżanka dr Cecylia Iwaniszewska. Ową konwalię patron uczelni trzyma w ręku na kilku portretach. Statuetkę wykonała prof. Alicja Majewska z Zakładu Rzeźby UMK.

Józef Szudy urodził się 20 sierpnia 1939 w Zalesiu. W 1962 r. ukończył fizykę na UMK, a w 1968 uzyskał stopień naukowy doktora nauk fizycznych w zakresie fizyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UMK w Toruniu (promotorem pracy był prof. Aleksander Jabłoński). W 1977 r. uzyskał kolejny stopień naukowy doktora habilitowanego nauk fizycznych w zakresie fizyki na ww. Wydziale, a po 10 latach – tytuł naukowy profesora nauk fizycznych.

W latach 2004-2019 był członkiem korespondentem PAN. Był również wiceprzewodniczącym Komitetu Fizyki PAN (2003–2007), członkiem Prezydium Oddziału PAN w Gdańsku (2007–2018) i członkiem Rady Naukowej Instytutu Fizyki PAN (2002–2014). W grudniu 2019 r. został wybrany na członka rzeczywistego, Polskiej Akademii Nauk na Wydziale III Nauk Ścisłych i Nauk o Ziemi. W latach 1996–1999 był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Przez 47 lat prof. Józef Szudy aktywnie uczestniczył w pracach naukowych i organizacyjnych macierzystego Wydziału oraz Instytutu Fizyki (IF). Pracę rozpoczął w 1962 r., zostając asystentem w Katedrze Fizyki Doświadczalnej UMK w Toruniu. Po sześciu latach został adiunktem w ww. Katedrze (od 1969 r. w Instytucie Fizyki). W kolejnych latach obejmował szereg ważnych funkcji i stanowisk zostając: kierownikiem Zespołu Luminescencji Gazów w Zakładzie Fizyki Molekularnej IF UMK (1974), docentem w IF UMK (1977), kierownikiem Zakładu Spektroskopii Fazy Gazowej w latach 1977–2007 (od 2004 Zakładu Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej), zastępcą dyrektora IF UMK ds. dydaktycznych (1978–1981), dyrektorem ww. Instytutu (1984–2002), profesorem nadzwyczajnym w IF UMK (1987), profesorem zwyczajnym w IF UMK (1991) i wreszcie dziekanem Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK (2002–2008). W 2009 r. przeszedł na emeryturę.

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Specjalności naukowe Profesora to fizyka atomowo-molekularna, optyka, badania teoretyczne i doświadczalne w dziedzinie optyki atomowej i spektroskopii zderzeń atomowych, historia fizyki.

Dorobek naukowy prof. Szudego spotyka się z zainteresowaniem i uznaniem w świecie. Najważniejsze osiągnięcia w jego pracy naukowej stanowią wkład do następujących grup tematycznych: 1. efekty optyczno-zderzeniowe przy wysokich ciśnieniach gazu zaburzającego; 2. podstawy teorii quasi-molekularnej zderzeń optycznych i promienistych; 3. starkowskie rozszerzenie linii serii Lymana wodoru w plazmie; 4. zastosowania astrofizyczne modelu UFC; 5. badania doświadczalne kształtu i przesunięcia linii widmowych neonu, argonu, talu i kadmu przy niskich ciśnieniach gazu zaburzającego; fotodysocjacja i dysocjacja rekombinacyjna; 6. problem stosowalności prawa potęgowego do analizy zależności temperaturowych; 7. efekty nadsubtelne i izotopowe; 8. przekroje czynne na zderzeniowe przekazywanie energii; 9. spektroskopia zderzeniowa atomów rydbergowskich; 10. korelacje dopplerowsko-zderzeniowe i efekty zależne od prędkości; 11. wpływ fazy Berry'ego na widma atomowe.

Należy przypomnieć, że na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UMK – Rada Stowarzyszenia nadała 25 kwietnia 2013 r. profesorowi Józefowi Szudemu godność Członka Honorowego Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Uroczystość związana z nadaniem godności odbyła się podczas Jesiennych Powrotów 2013.

Wojciech Streich

Początki toruńskiej radioastronomii – wspomnienie skromnego świadka

Na początek cytat z 24. numeru „Absolwenta" (wrzesień 2019): „Pismo ukazuje się dzięki finansowemu wsparciu władz naszej Uczelni oraz społecznemu zaangażowaniu skromnego zespołu redakcyjnego, korzystającego także z materiałów nadesłanych przez samych absolwentów. Nadal apelujemy o taką współpracę i zachęcamy do przekazywania informacji o losach absolwentów naszej Uczelni, o ich drogach życiowych i zawodowych, sukcesach i porażkach, doświadczeniach i przemyśleniach. Biuletyn jest otwarty dla wszystkich, którzy zechcą podzielić się wspomnieniami z okresu studiów, przekazać wiadomości o sobie, bądź o koleżankach i kolegach, z którymi studiowali, o różnych pasjach życiowych czy zamiłowaniach."

Postanowiłem na starość ulec temu wezwaniu i opowiedzieć o sprawach, które działy się podczas ostatnich lat moich studiów, a rozegrały się blisko rodzącej się wówczas w Toruniu i Piwnicach nowej dziedziny wiedzy – radioastronomii.

W roku 1958 byłem na czwartym roku fizyki teoretycznej i mieszkałem w akademiku przy ul. Bydgoskiej – w ciasnym pokoju z piętrowymi łóżkami – wraz z trzema kolegami z tego samego roku: Isiem Kopiczyńskim (astronomia), Ludkiem Bilotem (fizyka teoretyczna) i Zygim Turło (fizyka doświadczalna). Ten ostatni wyróżniał się zdecydowanie spośród nas: już jako student czwartego roku był jednocześnie asystentem w Obserwatorium Astronomicznym w Piwnicach i ze swoją pasją do elektroniki znakomicie pasował do powstającego już zespołu młodych fizyków i astronomów, tworzących w Toruniu nową gałąź nauki – radioastronomię. Zygi robił też wrażenie swoją posturą fizyczną: wysoki, dobrze umięśniony mężczyzna (czynny zawodnik sekcji wioślarskiej AZS!) przestraszył niejedną zakochaną parę podczas swoich nocnych przebieżek w parku na Bydgoskiem; taki już miał zwyczaj – oderwawszy się grubo po północy od książek i notatek, wybiegał z akademika odrabiać swoje kilometry po parkowych alejkach. Swoje upodobanie do nocnych przebieżek mój znakomity kolega realizował też w sposobie dostawania się do swoich naukowych zajęć: z akademika na Bydgoskiej do samego Obserwatorium Astronomicznego w Piwnicach marszem, a po większej części biegiem. Ten sposób przemieszczania się przyprawił go kiedyś o niemiłą przygodę: biegnącego już po ciemku przez wieś (na dodatek z jakimś elektronicznym podzespołem pod pachą) zatrzymali milicjanci, wsadzili do radiowozu i przywieźli do akademika, aby potwierdzić jego „zeznania" o pracy w Obserwatorium i zobaczyć jakiekolwiek dokumenty. Po odejściu dzielnych milicjantów, Zygi – człek poważny i obowiązkowy – odczekawszy z pół godziny ruszył biegiem w ciemną noc z powrotem do Piwnic, nie zapominając wszakże zabrać legitymacji studenckiej.

Jak wspomniałem, powstał właśnie w Toruniu zespół ludzi tworzących nową jednostkę naukową – toruńską radioastronomię, pod życzliwym okiem i opiekuńczymi skrzydłami profesor Wilhelminy Iwanowskiej. Jeżeli dobrze pamiętam, spiritus movens tej grupy był młody pasjonat tej nowej wówczas gałęzi astronomii – Stanisław Gorgolewski, jeszcze niedawno asystent na fizyce doświadczalnej. Wraz z astronomami Henrykiem Iwaniszewskim i Janem Hanaszem, a także moim kolegą Zygmuntem Turłą, metodami właściwie chałupniczymi, zbudowali pierwszy toruński radioteleskop, który był „zatrudniony" w badaniach Słońca w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego. To w dzień, a nocami śledził inne, interesujące radioastronomów, obiekty na niebie. To nowe narzędzie dawało astronomom większe możliwości badawcze dzięki rozszerzeniu badanego widma przychodzącego na Ziemię, promieniowania poza częstotliwości optyczne w stronę fal radiowych. Narzędzie było bardzo czułe (jak na tamte czasy), a ustawianie i zmiany ustawień anteny radioteleskopu w obu współrzędnych odbywało się ręcznie przy pomocy linek. Wynikała stąd potrzeba zatrudniania osób wykonujących te czynności, tudzież pilnujących pracy odbiornika i zapisu przychodzących sygnałów na papierowej taśmie. Robiono to w małym pomieszczeniu, stojącym obok radioteleskopu, a nazywanym pieszczotliwie „radiobudką". I w tej radiobudce spędzałem co tydzień jedną dobę wykonując wspomniane przed chwilą prace.

Jak nietrudno się domyślić, udział w dyżurach przy radioteleskopie, a tym samym znalezienie się blisko tematu pod tytułem „rodząca się toruńska radioastronomia" zawdzięczałem Zygiemu, mojemu koledze z roku i z akademika. Na kolejne dyżury trzeba było z Torunia do Piwnic jakoś dotrzeć. I tu były zasadniczo dwie możliwości: autobus z dworca PKS do Piwnic lub pociąg z dworca Toruń-Północ do Olka i dalej pieszo przez las do Piwnic. Ten sam standard obowiązywał również przy powrocie do Torunia: pociąg lub autobus. Ale czasem trafiała się superokazja: Obserwatorium dysponowało służbową Warszawą z kierowcą, którą jeździła prof. Wilhelmina Iwanowska i prof. Władysław

Zebrani pod głównym gmachem Obserwatorium w Piwnicach (1959 r.); w lewej kolumnie (od dołu): Ania Opaska (później Burnicka), W. Kopiczyński, B. Perczak, astronom S. Gąska, kierowca służbowy Tadeusz Rembacki; w prawej kolumnie (też od dołu): student Z.Turło, prof. W. Iwanowska, prof. W. Dziewulski, astronomowie H. Iwaniszewski i J. Hanasz. Pomiędzy opisywanymi przez Autora dwiema kolumnami stoi astronom Adam Boenigk (uwaga dr Cecylii Iwaniszewskiej).

Dziewulski; zwłaszcza ten ostatni chętnie zabierał do samochodu młodych pracowników Obserwatorium, studentów astronomii czy kończących akurat swój dyżur przy radioteleskopie pracowników. Wrażenie robiły zakończenia tych podróży, kiedy wśród wiezionych była studentka – wtedy prof. Dziewulski dysponował podjechanie pod drzwi żeńskiego akademika na Moniuszki, dziarsko wyskakiwał z siedzenia obok kierowcy, aby otworzyć drzwiczki młodej damie i wykonywał pożegnalny ukłon; miła przedwojenna galanteria starszego pana…

Naturalnie powroty mojego kolegi Zygiego były zupełnie inne: z upodobaniem nad środki komunikacji masowej czy indywidualnej przedkładał bieganie na trasie Piwnice – Toruń.

Moje dyżury przy radioteleskopie były dyżurami całodobowymi, więc korzystałem z mini stołówki Obserwatorium, prowadzonej przez lubianą w Piwnicach „babcię Iwaniszewską", czyli matkę Henryka Iwaniszewskiego. Pamiętam rodzinną, a zarazem nieco podniosłą atmosferę, obiadów u „babci Iwaniszewskiej", kiedy każdemu stołownikowi – astronomom, studentom, dyżurnym radioteleskopowym – kolejno podającemu swój talerz, osobiście i z niejakim namaszczeniem nalewała zupę z wazy prof. Wilhelmina Iwanowska; z rozpoczęciem konsumpcji czekaliśmy oczywiście na pierwszy ruch łyżką pani profesor. Te obiady trochę się czasem przedłużały, przeradzając się w jakieś naukowo-towarzyskie dyskusje. Rzucała się w oczy sympatia, jaką „babcia Iwaniszewska" darzyła młodego astronoma Antoniego Stawikowskiego; ponoć powiedziała kiedyś, że lubi go, bo „on się tak ładnie zacina, kiedy mówi."

Myślę, że dzisiejsi toruńscy radioastronomowie, wyposażeni w świetny nowoczesny sprzęt z wielkim, skomputeryzowanym i zautomatyzowanym radioteleskopem na czele, mogą z niejakim rozbawieniem czytać tekst o ręcznym sterowaniu radioteleskopem przy pomocy linek. Ale – tak było, tak to na początku było…

Po ukończeniu studiów, drogi naszej czwórki z akademika się rozeszły. Losów Ludmiła Bilota i Władysława Kopiczyńskiego niestety nie znam. Zygmunt Turło poszedł ścieżką rozwoju naukowego, zaliczając zagraniczne staże i zdobywając kolejne stopnie naukowe. Mnie przypadek rzucił do przemysłu maszynowego, gdzie kilkadziesiąt lat przepracowałem jako specjalista badań nieniszczących (badania rentgenowskie, ultradźwiękowe, magnetyczne).

Raczej nie przypadek sprawił, że i Zygi, i ja, w wiadomym roku, znaleźliśmy się (nawzajem o sobie nie wiedząc) „pod ziemią", czyli w podziemnych strukturach toruńskiej „Solidarności".

Czasem zastanawiam się, co milej wspominam: solidarnościową konspirację w mocno już dojrzałym wieku, czy młode lata z końcówki studiów?

Bogusław Perczak

Fot. nadesłane

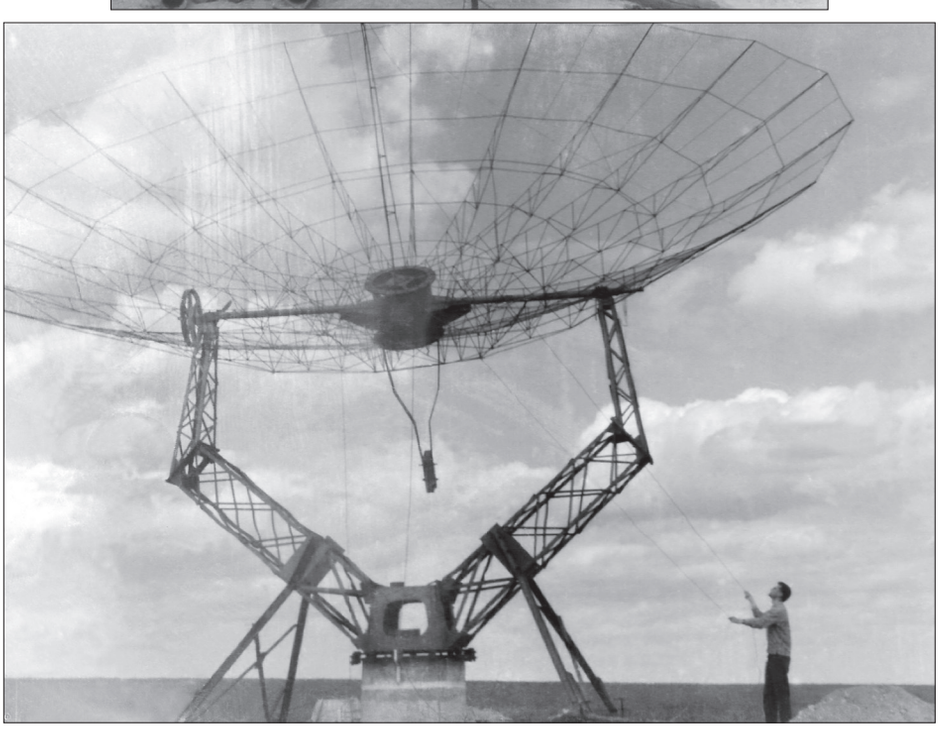

Ręczne (przy pomocy linek!) ustawianie radioteleskopu.

Marek Barański – dziennikarz, poeta, filmowiec

Z Markiem Barańskim, dziennikarzem i poetą, urodzonym w 1951 roku w Olsztynie, absolwentem prawa 1975 r., rozmawia Janusz Cygański

– Jak zapamiętałeś Toruń z lat studiów?

– Podobało mi się, że podobnie jak w Olsztynie, jest tyle zieleni. W powietrzu czuło się, że panuje tu łagodniejszy klimat, niż u nas. Gdzieś po roku, może później, przeszedł mi chroniczny katar i ból zatok, które miałem od dziecka. Zachwycił mnie rozklekotany tramwaj dudniący po moście w drodze z Dworca Głównego na plac Rapackiego, albo jadący pod Łukiem Cezara, potem Szeroką do dworca Toruń Miasto. To było coś! Zrobiło na mnie wrażenie, gdy w restauracji hotelu „Polonia" zobaczyłem kelnera przynoszącego klientowi do stolika „na kiju" płachtę gazety.

W Toruniu odkryłem przedwojenny polski modernizm. Do tej pory jestem pod wrażeniem architektury „harmonijki". Gdy rozpocząłem naukę w 1969 roku trwała budowa miasteczka akademickiego na Bielanach. W trakcie obowiązkowych praktyk robotniczych pracowaliśmy przy wznoszeniu rektoratu, biblioteki i auli.

Marek Barański

Czasem miałem wrażenie, że studiuję na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. O przedwojennej tradycji wileńskiego uniwersytetu opowiadała nam Eugenia Gumowska nasza lektorka rosyjskiego, absolwentka prawa USB. Od niej dowiedzieliśmy się, że Miłosz to też z wykształcenia prawnik.

Spośród moich profesorów prawa z dużym sentymentem wspominam konstytucjonalistę Wacława Szyszkowskiego. Pewnego dnia zwrócił nam uwagę na Marshalla McLuhana i jego „Galaktykę Gutenberga" (pełny polski przekład tej książki ukazał się dopiero w XXI wieku!). Kiedyś spotkałem profesora pod Łukiem Cezara. Kupowałem w kiosku miesięcznik teatralny „Dialog". Profesor zwrócił uwagę, że „tołstyje **żurnały**" podlegają mniejszej cenzurze… Czyli pochwalił mój wybór.

– Czy miałeś wcześniejsze związki z Toruniem?

– Dziadkowie ze strony taty mieszkali przed wojną w Toruniu. Brat taty, Winicjusz Barański, był pilotem 142 eskadry myśliwskiej 4 pułku lotniczego. Zginął śmiercią pilota we wrześniu 1939 roku. Miał 19 lat i 9 miesięcy. Dziadkowie, po wcieleniu Torunia do Rzeszy, dostali nakaz natychmiastowego opuszczenia mieszkania i niezwłocznego wyjazdu do Generalnej Guberni. Już nigdy nie wrócili do Torunia.

– Studiowałeś i ukończyłeś prawo, ale nigdy nie pracowałeś w tym zawodzie. Ciągnęło cię do sztuki, do filmu, do pisania. Zostałeś dziennikarzem. Od 1976 roku wykonywałeś ten zawód pracując w różnych redakcjach. Najdłużej w „Gazecie Olsztyńskiej". Co w dziennikarstwie jest tak pociągającego, że przez blisko 45 lat komentowałeś różne zdarzenia, przede wszystkim kulturalne, na Warmii i Mazurach?

– Najbardziej pociągające jest to, że nie musisz rano wstawać. Żartuję! Ale mówiąc serio, to jest fach, w którym, gdy już nabierzesz doświadczenia, sam sobie jesteś sterem i okrętem. Największą frajdę sprawia to, że możesz osobiście poznać ludzi, do których nie miałbyś nigdy dostępu. W tej branży ciągłe się uczysz. To, co piszesz, czyta mnóstwo ludzi i ocenia – jasne, że bywa to stresujące. W epoce bez Internetu, każda redakcja była najważniejszym centrum informacji w mieście. Nadal tak jest, choć w mniejszym stopniu.

– Jakie zjawiska w kulturze regionu ostatnich kilkudziesięciu latach uważasz za najwartościowsze?

– To trudne pytanie. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze", z którego wypączkowały: wydawnictwo, ośrodek naukowy, redakcje pism jak „Panorama Północy" oraz „Pracownia" – ważny ośrodek kultury alternatywnej w końcu lat 70. „Pracownia" to zaczyn Teatru Węgajty. Podziwiam pracę Erdmute i Wacława Sobaszków.

Czymś unikalnym w świecie była Pantomima Olsztyńska Bohdana Głuszczaka. **Świetny był czas, gdy mieliśmy w Olsztynie dwa pisma kulturalne o znaczeniu ogólnopolskim: „Portret" i „**Borussia". Wspólnota Kulturowa „Borussia" to bardzo ważna instytucja kulturalna w krajobrazie Olsztyna i regionu.

– Dziennikarstwo dało Ci także możliwość spotkania ciekawych osób. Które z tych spotkań specjalnie zapamiętałeś?

– Mieliśmy w domu albumowe wydanie „Pana Tadeusza" i od dziecka ciekawiło mnie, kim jest autor rysunków. Gdy zainteresowałem się sztuką międzywojnia dowiedziałem się, że ich autor, Tadeusz Gronowski, to twórca całego designu dwudziestolecia: od okładki „Skamandra" po znak LOT-u i najsłynniejszego przedwojennego plakatu: „Radion sam pierze". Gdy zostałem dziennikarzem postanowiłem Gronowskiego poznać osobiście. Kilkakrotnie spotkałem się z nim i nagrałem trzy kasety z jego wspomnieniami. Po raz ostatni byliśmy u niego z Tadeuszem Burniewiczem.

Równie pomnikową postacią był Stanisław Lorentz, przez 47 lat dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. Byłem u niego dwukrotnie. Plonem wizyt u Gronowskiego i Lorentza były artykuły w „Warmii i Mazurach". Ślad moich publikacji o sztuce znalazł się w monografiach naukowych o Stanisławie Szukalskim i właśnie Tadeuszu Gronowskim.

– A które z niezwykłych miejsc, które odwiedziłeś jako dziennikarz zapamiętałeś w jakiś szczególny sposób?

– Brałem udział w samolotowym rajdzie dziennikarzy i pilotów. Jurek Zofka był pilotem naszego czeskiego „Zlina", a ja tylko „załogantem", ale z zadaniami. Po pierwsze, musiałem napisać o rajdzie, a także, co było trudniejsze – na podsta-

wie zdjęć z powietrza zlokalizować obiekty znajdujące się na trasie lotu i nanieść je na mapę rajdu. Lataliśmy po trasie: Toruń–Olsztyn–województwo (wówczas olsztyńskie)–Elbląg–Warszawa–Toruń. Wzruszające było to, że start i zakończenie rajdu miało miejsce na lotnisku stryja Winicjusza. Z tego rajdu wzięła się przyjaźń z Jurkiem, obecnie szefem Klubu Seniorów Lotnictwa w Olsztynie, do którego to klubu z czasem i ja wstąpiłem.

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie przeprowadzałem dla „Gazety Olsztyńskiej" wywiad z artystą malarzem Zwy Milshteinem. Rozmowę kontynuowaliśmy u nas w domu. Następnego dnia otrzymałem pastel, który Zwy namalował w hotelu Warmińskim. Rok później wyprawiłem się prywatnie do Paryża. Odwiedziłem Zwy w jego domu i pracowni. Dzięki niemu poznałem bliskich Rolanda Topora. Co w tej znajomości jest prywatnego, a co związanego z zawodem? Trudno powiedzieć. Niestety, Zwy zmarł w tym roku.

– Jako pisarz debiutowałeś opowiadaniem w harcerskim tygodniku „Na przełaj" w 1968 roku, natomiast jako poeta zaistniałeś w studenckim Radiu Bielany. Studio znajdowało się (może nadal tak jest) w akademiku nr 8, w którym ja mieszkałem. Ty mieszkałeś w dziewiątce. Co to był za wiersz?

– Debiut radiowy miał miejsce w 1970 roku. Niestety nie pamiętam, jakie to były wiersze. Natomiast w 1971 r. Radio Bielany wyemitowało mój „Nokturn, czyli mały poemat" między innymi o torturowaniu bohatera… sztuką. Mam kasetę magnetofonową z tą audycją i tylko w takiej fonicznej formie utwór istnieje. Moje wiersze czytał wtedy Roman Rojewski, a audycję zrealizował Eryk Szydłowski, dziś popularny lektor telewizji i radia.

Akademik nr 9 to był początek trwającej do dziś przyjaźni z Tadkiem Burniewiczem i Wieśkiem Wachowskim, kolegami z Wydziału Sztuk Pięknych.

– Później drukowałeś pojedyncze wiersze na łamach różnych czasopism, aż w 2000 roku zdecydowałeś się wydać swój pierwszy tom „Piecyk na niebie". Potem przyszły kolejne: „Wiersze magnetofonowe" (2004), „Poezja w miejscach publicznych" (2008), „Echo i dym" (2010), „Czerwone skarpetki" (2017). Przeczytałem chyba wszystko, co opublikowałeś. Twoje wiersze są mi bliskie, ponieważ odnajduję w nich podobny do mojego, i pewnie całego naszego pokolenia, sposób odbierania świata. Przez wiele lat na łamach „Gazety Olsztyńskiej" prowadziłeś „Stronę z wierszem", dając szansę debiutu początkującym poetom. Czy można się nauczyć pisać wiersze, tak jak np. malować obrazy. Czy natchnienie, jako stan pewnego uniesienia, to jest coś, z czym miewasz do czynienia?

– Powrót do poezji w latach dojrzałych był w moim wypadku próbą odnowienia języka. Poezja jest dla mnie taką siłownią, w której trenuję język. Oczywiście sprawa jest bardzo złożona. Poświęcałem teorii pisania zajęcia z warsztatu dziennikarstwa prasowego, które prowadziłem najpierw w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, a potem na UWM łącznie przez siedem lat.

Przy pisaniu wierszy chyba tylko raz przeżywałem coś w rodzaju natchnienia. To były „Fotografie z miasta K." (z „Piecyka na niebie"). Wiersz był następstwem mojej podróży do Obwodu Kaliningradzkiego z parą dziennikarzy niemieckich Ullą i Winfridem Lachauerami. To jedna z moich przygód życia. We współpracy polsko-niemieckiej według mojego scenariusza miał powstać film telewizyjny o Królewcu. Dostałem honorarium, ale mojego scenariusza nie zrealizowano. Ulla napisała książkę, a ja wiersz.

– Próbowałeś realizować filmy już w młodości…

– W liceum, podczas wakacji, dwa lata pod rząd jeździłem do pracy w lesie, by zapracować na amatorską kamerę filmową. Kupiłem ją i jako osiemnastolatek nakręciłem dwudziestominutowy film animowany do „Egmonta" Beethovena. Zabrałem mój film do Torunia i pokazałem kolegom z Amatorskiego Klubu Filmowego „P**ętla". To byli studenci ze „sztuk". Jeden z nich skomentował: „Jak na twoje wykształcenie – nieźle". Uznałem, że mój film przyjęto niezbyt entuzjastycznie, więc zgłosiłem się z nim do AKF Grunwald w Olsztynie. Jako student miałem fory, przyjęli mnie i odtą**d na wiele lat związałem się z tym klubem. Tam zrealizowałem z Krzysztofem Janickim animację „Razem" (1977), której kopia jest dostępna na stronie internetowej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (Archiwum Entuzjastów).

Nie zostałem reżyserem filmowym, ale próbuję nadal realizować filmy. Namówiłem kolegę z Krakowa Dominika Kozioła na dokument o Hieronimie Skurpskim (1999). Producentem filmu była TV Polonia.

Wspólnie z Tadeuszem Burniewiczem i jego synem Bartkiem zdążyliśmy tuż przed śmiercią Aleksandra Wołosa, naszego przyjaciela, znakomitego pastelisty, zrealizować o nim filmowy dokument (2014). W następnym roku z tą samą ekipą zrealizowałem film o Januszu Połomie (2015).

Winicjusz Barański, stryj Marka, pilot 142 eskadry myśliwskiej 4 pułku lotniczego w Toruniu

Tadeusz i Bartek są autorami filmu animowanego do sześciu moich wierszy.

– Jesteś laureatem prestiżowej w naszym środowisku nagrody imienia Hieronima Skurpskiego przyznawanej przez Prezydenta Olsztyna artystom oraz osobom promującym sztukę. Co oznacza dla Ciebie takie wyróżnienie?

– Jestem dumny, bo to nagroda w dziedzinie sztuk plastycznych! Oczywiście nie byłoby jej bez znajomości z Hieronimem Skurpskim, która przerodziła się w długoletnią przyjaźń. Upamiętniałem naszego Hieronima nie tylko filmem, ale i wieloma wywiadami. Poświęciłem artyście kilka wierszy i tekstów zamieszczonych w pracach zbiorowych i katalogach. Chciałbym kiedyś wszystkie je umieścić w jednej książce wzbogaconej o nasze rozmowy, które istnieją tylko na archiwalnej taśmie magnetofonowej.

– Życzę Ci spełnienia tych planów i dziękuję za rozmowę.

Olsztyn, 13.10.2020 r.

[Olsztyńscy absolwenci UMK – to nowy cykl spotkań organizowanych przez Warmińsko–Mazurski Klub SA UMK oraz seria wywiadów prezentujących absolwentów naszej Almae Matris, którzy swoją zawodową aktywność i życie prywatne związali z Olsztynem. Są wśród nich wybitni naukowcy, artyści, prawnicy, animatorzy i twórcy kultury, pedagodzy i przedstawiciele wielu innych profesji. Wszyscy oni wnieśli – i nadal wnoszą – wkład w rozwój Olsztyna i całego regionu – red.]

Danuta Janicka

Trudne wybory polskich prawników w odrodzonej Rzeczypospolitej

Uwagi w setną rocznicę powołania Komisji Kodyfikacyjnej

Uwagi wstępne

Równo sto lat temu, w 1919 r., na mapie politycznej Europy pojawiło się Państwo Polskie. Wprawdzie kwestia jego granic nie była jeszcze przesądzona, ale posiadało ono już własny parlament, rząd Ignacego Paderewskiego oraz Naczelnika Państwa w osobie Józefa Piłsudskiego. Przed odrodzoną Rzeczpospolitą stanęło wiele trudnych wyzwań politycznych, gospodarczych i społecznych. Jednym z nich było stworzenie nowego prawa. Słusznie uznano, że będzie ono istotnym dowodem niepodległości oraz czynnikiem integrującym dzielnice porozbiorowe.

Już 3 czerwca 1919 r. Sejm Ustawodawczy powołał Komisję Kodyfikacyjną. Powierzono jej ogromne i bezprecedensowe zadanie: ujednolicenia i skodyfikowania prawa. W tym czasie na ziemiach polskich istniały trzy, cztery, a w niektórych dziedzinach nawet pięć systemów prawnych odziedziczonych po zaborcach. Komisji wskazano, że nowe prawodawstwo ma być oparte zarówno na polskich tradycjach, jak i na nowoczesnych osiągnięciach nauk prawnych.

Komisja była gremium ekspertów i składała się z kilkudziesięciu teoretyków i praktyków prawa, pochodzących z różnych regionów Polski. Zatwierdzane przez nią projekty były następnie uchwalane przez polski parlament lub ogłaszane w postaci dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. Opinia publiczna, a zwłaszcza politycy, oczekiwali, że projekty kodeksów prawa będą dostarczone szybko, w ciągu kilku lat. W rzeczywistości postęp prac był powolny, a presja ze strony polityków i sfer rządowych niewiele pomagała.

Ostatecznie Komisji Kodyfikacyjnej udało się doprowadzić do wydania kodeksu karnego oraz kodeksów postępowania karnego i postępowania cywilnego. Ponadto ujednolicono zasady obrotu gospodarczego i ustroju przedsiębiorstw, a to dzięki wydaniu kodeksu handlowego i kodeksu zobowiązań. Nie powiodła się natomiast próba skodyfikowania prawa małżeńskiego i rodzinnego. W zakresie kilku innych działów prawa, takich jak prawo rzeczowe czy prawo spadkowe, gdzie występowały najsilniejsze różnice dzielnicowe, nie udało się ukończyć prac przed wybuchem II wojny światowej.

Polscy prawnicy kodyfikujący prawo stawali wobec wielu trudnych wyborów. Wynikały one z dylematów natury moralnej i kontrowersji natury prawnej, a także z konieczności liczenia się z głosem opinii publicznej. Na potrzeby niniejszego opracowania wybrano kilka kontrowersyjnych kwestii: karę śmierci, odpowiedzialność karną nieletnich, kwestię tzw. środków zabezpieczających, śluby cywilne wraz z rozwodami, pozycję kobiet w rodzinie oraz ich status w sferze publicznoprawnej.

Debata nad karą śmierci

W Komisji Kodyfikacyjnej obecni byli zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy kary śmierci. Ci ostatni podnosili, że kara śmierci nie działa odstraszająco na innych ludzi, ani nie pozwala na naprawę pomyłki sądowej. Godzili się jedynie z jej ewentualnym stosowaniem w warunkach nadzwyczajnych, takich jak stan wyjątkowy czy stan wojny. Jednocześnie zdawali sobie sprawę z tego, że wyeliminowanie kary śmierci z systemu sankcji kryminalnych spotkałoby się z nieprzychylnym odbiorem ze strony Sejmu i społeczeństwa. Większość obywateli opowiadała się, bowiem za obecnością kary śmierci w polskim porządku prawnym.

Kara śmierci znalazła się zatem w pierwotnym projekcie kodeksu karnego. Potem jednak, w kolejnych propozycjach regulacji kodeksowych, raz była obecna, a innym razem nie. Ostatecznie wprowadzono ją do kodeksu w pięciu wypadkach, zawsze obok alternatywnej kary pozbawienia wolności. Przybrała więc ona charakter sankcji wyjątkowej. W praktyce, po wejściu w życie kodeksu karnego, orzekano po kilkanaście wyroków śmierci rocznie i znaczną ich część wykonywano.

Kwestia karania nieletnich sprawców przestępstw

Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej nie mieli wątpliwości, co do tego, że należy wyodrębnić specjalne zasady odpowiedzialności karnej dzieci i młodzieży. Najpoważniejsze dyskusje obracały się wokół fundamentalnej kwestii granicy wieku, od której nieletni mieliby podlegać odpowiedzialności za popełnione przestępstwa. Początkowo prawnicy opowiadali się za ustaleniem jednej takiej granicy, czyli określeniem minimalnego wieku odpowiedzialności karnej, tak jak w systemie amerykańskim. Później ustalono, że lepsze będzie wprowadzenie dwóch granic wiekowych, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach Europy. Ostatecznie przyjęto, że najniższą granicą wieku odpowiedzialności karnej będzie 13 lat. Z kolei odpowiedzialność nieletnich przestępców w wieku 13-17 lat miała zależeć od tego, czy sprawca rozumiał swój czyn, co w języku prawnym nazwano „rozeznaniem". Młodzież w wieku powyżej 17 lat ponosiła za przestępstwa taką samą odpowiedzialność jak dorośli. Poza tym członkowie Komisji Kodyfikacyjnej zgodnie ustalili, że przestępnych dzieci czy młodzieży nie należy kierować

Pałac Krasińskich w Warszawie, miejsce uroczystego rozpoczęcia prac Komisji Kodyfikacyjnej

do zakładów karnych, lecz do specjalnych zakładów wychowawczych. Było to bardzo nowoczesne rozwiązanie.

Sporządzony projekt ustawy o postępowaniu z nieletnimi został przedłożony ministrowi sprawiedliwości już w 1921 r. Niestety, ten postępowy dokument nie stał się ustawą, ponieważ rząd obawiał się znacznych wydatków budżetowych, koniecznych dla jego wdrożenia. Opracowane przez Komisję Kodyfikacyjną zasady odpowiedzialności nieletnich zostały urzeczywistnione kilka lat później, kiedy zamieszczono je w kodeksie karnym, który wszedł w życie w 1932 r.

Dyskusja nad wprowadzeniem tzw. środków zabezpieczających

Komisja od początku swej pracy szukała nowych, skuteczniejszych od kary pozbawienia wolności, środków chroniących społeczeństwo przed przestępcami. Środki tego rodzaju stosowano już na świecie i nazywano zabezpieczającymi. Polegały one na izolacji pewnych przestępców, uznanych za niebezpiecznych, w specjalnych zakładach przypominających kolonie karne lub domy pracy przymusowej. Polscy kodyfikatorzy wiązali z ich wprowadzeniem wiele nadziei, m.in. na oszczędności budżetowe, ponieważ przestępcy osadzani w omawianych zakładach mieli obowiązkowo pracować.

Wprowadzenie środków zabezpieczających do kodeksu karnego budziło jednak wątpliwości natury prawnej. Miały być one stosowane m.in. wobec przestępców zwanych niepoprawnymi, ale kryteria ich wyodrębnienia nie były sprecyzowane. Co więcej, miały być zarządzane po odbyciu przez skazanego kary pozbawienia wolności, w dodatku na czas nieokreślony, więc obawiano się, że mogą naruszać wolność osobistą obywateli zagwarantowaną w konstytucji.

Ostatecznie środki zabezpieczające wprowadzono do kodeksu karnego z 1932 r. Były to przede wszystkim tzw. zakłady dla niepoprawnych, przeznaczone dla przestępców chronicznych, czyli recydywistów, przestępców zawodowych i innych sprawców. W praktyce do zakładów tych trafiali najczęściej złodzieje, w dodatku przeważnie młodzi. Kiedy fakty te wyszły na jaw, entuzjazm prawników dla środków zabezpieczających wyraźnie osłabł, lecz samej instytucji nie zlikwidowano.

Franciszek Fierich, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pierwszy prezydent Komisji Kodyfikacyjnej

Zagadnienie ślubów cywilnych i rozwodów

W Polsce po I wojnie światowej obowiązywało początkowo aż pięć różnych systemów prawa małżeńskiego. Jego ujednolicenie stało się więc jednym z priorytetów. Zasady nowego prawa małżeńskiego opracowano i przedstawiono już na początku 1920 r. Znalazły się wśród nich: propozycja zawierania ślubów alternatywnie w urzędzie stanu cywilnego albo w kościele, równość małżonków oraz dopuszczalność rozwodu. Większość członków Komisji opowiedziała się przeciwko tym rozwiązaniom. Wskazywano, że wywołają one konflikty społeczne oraz spór ze Stolicą Apostolską. Prace kodyfikacyjne stanęły w miejscu. Wznowiono je po kilku latach, a kiedy ogłoszono drugi podobny projekt, wybuchły gwałtowne protesty. Ludność wyrażała swój sprzeciw w kościołach, kolportowano krytyczne broszury, wysuwano kontrprojekty. Żądano małżeństw kościelnych, wykluczenia rozwodów i wyłącznej kompetencji sądów kościelnych w sprawach małżeńskich. Organizatorami protestów byli duchowni niemal wszystkich kościołów, a także partie polityczne. W tej sytuacji rząd wstrzymał omawiane prace kodyfikacyjne.

Juliusz Makarewicz, główny autor kodeksu karnego z 1932 r.

Niedojście do skutku nowego jednolitego prawa małżeńskiego spowodowało, że w Polsce międzywojennej znana była praktyka zmieniania religii dla uzyskania rozwodu. Prowadziła ona nierzadko do tzw. legalnej bigamii. Mowa tu o takich sytuacjach, kiedy ktoś rozwiódł się przed sądem duchownym i zawarł nowe małżeństwo, lecz w świetle prawa państwowego nadal pozostawał w pierwszym związku małżeńskim. Kościoły posługiwały się, bowiem swoim prawem wewnętrznym i w omawianym zakresie nie respektowały ani regulacji państwowych, ani przepisów innych kościołów. W praktyce zdarzało się wielokrotnie, że po śmierci takiego „legalnego" bigamisty dwie wdowy domagały się spadku lub emerytury po zmarłym mężu. Władze państwowe nie mogły pozostać obojętne wobec takich sytuacji. Urzędy administracyjne przyznawały świadczenia socjalne z reguły drugiej żonie, ale niekiedy traktowały obie kobiety, jako równouprawnione. Podobnie rozstrzygał Sąd Najwyższy – w jednym z głośnych orzeczeń polecił podzielić na pół kwotę odprawy po zmarłym urzędniku i przekazać pieniądze obu wdowom.

Status kobiety w sferze publicznej i prywatnej

Odrodzone Państwo Polskie było jednym z pierwszych krajów europejskich, w którym zagwarantowano równouprawnienie kobiet. Jego zalążkiem były prawa wyborcze. Już Dekret Naczelnika Państwa z 1918 r. przewidywał czynny i bierny udział kobiet w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. To postępowe rozwiązanie było niemal powszechnie akceptowane. Także konstytucja polska wprowadziła zasadę równości obywateli wobec prawa. Dzięki gwarancjom prawnym otworzyła się dla Polek droga do parlamentu, sądów, uniwersytetów. Kobiety skorzystały z tych możliwości, chociaż w praktyce ich udział w parlamencie był zaledwie kilkuprocentowy, podobnie jak na katedrach uniwersyteckich. Na niekorzyść kobiet nadal działały stereotypy kulturowe, zwłaszcza niechętne nastawienie części społeczeństwa do ich aktywności zawodowej.

Formalna równość wobec prawa obowiązywała kobiety w sferze publicznej. Odbiegała ona od statusu kobiet w sferze prywat-

nej, zwłaszcza kobiet zamężnych. Ich położenie przypominało sytuację prawną małoletnich. Najbardziej upośledzone były kobiety w Polsce centralnej – w byłym Królestwie Polskim. Początkowo mężatki nie mogły tu samodzielnie dysponować własnym majątkiem, ani stawać przed sądem bez zgody męża. Tę dyskryminację usunął ustawodawca jednak już w 1921 r., lecz inne przejawy nierówności pozostały.

Konkluzje

Proces ujednolicania prawa w odrodzonej Polsce wiązał się z wieloma trudnymi wyborami natury prawnej i etycznej. Komisja Kodyfikacyjna wprowadziła szereg nowoczesnych rozwiązań ustawodawczych, ale liczyła się też z głosem opinii społecznej. Zgodnie z wyobrażeniami większości społeczeństwa utrzymała w kodeksie karę śmierci. Wprowadziła zakłady dla przestępców niepoprawnych, uznając, że tego wymaga ochrona społeczeństwa. Ukształtowała postępowe zasady odpowiedzialności karnej nieletnich.

Najtrudniejsze wybory w sferze światopoglądowej czy moralnej wiązały się z porządkowaniem i kodyfikowaniem prawa prywatnego. Projektowane reformy prawa małżeńskiego, w tym możliwość zawierania ślubów cywilnych i uzyskiwania rozwodów, pozostały na papierze ze względu na sprzeciw społeczny. Położenie prawne kobiet w małżeństwie i rodzinie pozostało upośledzone. Polki otrzymały natomiast równe prawa w sferze publicznej i to jako jedne z pierwszych w Europie.

[Tekst wystąpienia jest znacznie skróconą i częściowo zmienioną wersją rozdziału Autorki opublikowanego w pracy zbiorowej „Europa po wielkiej wojnie", Gliwice-Opole 2019.]

Od redakcji: powyższy wykład prof. Danuta Janicka wygłosiła 14 września 2019 r. podczas XXV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019" – na specjalne zaproszenie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu.

Mój udział w Zjazdach Absolwentów UMK

Działalność Koła Absolwentów UMK w Lipnie i w Świeciu

Działalność Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu rozpoczęła się w październiku 1995 r. Stowarzyszenie, od momentu zarejestrowania w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu w lipcu 1996 r., skoncentrowało swoją działalność na wypełnianiu swoich podstawowych obowiązków statutowych, a ponadto na organizowaniu cyklicznych, corocznych spotkań absolwentów studiów dziennych i zaocznych ze wszystkich wydziałów i kierunków kształcenia na toruńskiej uczelni.

Już II Zjazd „Powroty 96" zorganizowany w dniu 21.09.1996 r. był jednocześnie Walnym Zebraniem Stowarzyszenia, na którym przeprowadzono uzupełniające wybory do władz Stowarzyszenia i Rady SA. Na Zjeździe tym, Władze Stowarzyszenia widząc duże rozproszenie absolwentów UMK poza siedzibą uczelni wyszły z propozycją tworzenia się Kół i Klubów Absolwentów w innych miejscowościach.

Zarażony tą inicjatywą Zarządu Stowarzyszenia, Ludwik Ziemlewicz, najstarszy wówczas pedagog wśród lipnowskich nauczycieli, zorganizował po powrocie z ww. Zjazdu zebranie założycielskie Koła Absolwentów UMK w Lipnie. Koło to liczyło 19 członków, powołano skład Zarządu Koła oraz Komisji Rewizyjnej. O początkach działalności Koła w Lipnie i dalszej działalności w latach następnych można było dowiedzieć się z tekstów zamieszczanych na łamach „Gazety Lipnowskiej", pisma społeczno-kulturalnego Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie. Tak się złożyło, że wkrótce po śmierci założyciela, a jednocześnie pierwszego Prezesa Zarządu Koła Absolwentów UMK w Lipnie, Walne Zebranie Koła Absolwentów powierzyło kierowanie Kołem mojej skromnej osobie, bowiem byłem związany z nim od początku jego istnienia. W tym czasie spełniałem się zawodowo, pełniąc funkcję dyrektora Oddziału Powszechnego

GAZETA LIPNOWSKA

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

NR 27 LIPNO, 1 WRZEŚNIA 1996 R. ISSN 866-317 ROK VIII CENA 0,80 ZŁ.

Szanowni Czytelnicy Gazety Lipnowskiej

mgr Marian Duchnowski, red. naczelny Gazety Lipnowskiej

Oto trafia do Waszych rąk kolejny, trzeci już numer Gazety Lipnowskiej zredagowany przez Zespół Redakcyjny, kierowany po zmianach przez Mariana Duchnowskiego, pełniącego jednocześnie funkcję Dyrektora Oddziału Powszechnego Banku Gospodarczego w Lipnie.

W listopadzie 1995 r. dotychczasowy Redaktor Naczelny Gazety Lipnowskiej Pan Zenon Góźdź złożył swoją pisemną rezygnację z pełnionej funkcji od chwili zreaktywowania wydawania lipnowskiego czasopisma w okresie powojennym. Bezpośrednim motywem rezygnacji z kierowania Gazetą Lipnowską był fakt ustanowienia lokalnego periodyku „Ziemi Dobrzyńskiej" jako organu prasowego Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej i możliwości objęcia w nim funkcji również Naczelnego.

Jako znawcy dziejów, historii Lipna i Ziemi Dobrzyńskiej, członkowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej, współorganizatorowi Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej a przede wszystkim długoletniemu Redaktorowi Naczelnemu Gazety Lipnowskiej za trud i wkład pracy wniesiony w redagowanie i tworzenie szaty graficznej Gazety należą się w tym miejscu serdeczne i gorące podziękowania od wszystkich koleżanek i kolegów z redakcji Gazety, którzy od momentu jej powstania aż do chwili obecnej piórem wyrażali swoje poglądy na temat historii tej Ziemi oraz opisywali zdarzenia dotyczące obecnej rzeczywistości. Jednocześnie w imieniu grona aktualnie redagujących Gazetę Lipnowską życzę Panu Zenonowi wszelkiej pomyślności i wytrwałości oraz zadowolenia w redagowaniu i kierowaniu nowym zespołem redakcyjnym „Ziemi Dobrzyńskiej".

Występując przed Czytelnikami Gazety Lipnowskiej jako jej nowy Naczelny chciałbym wyrazić pogląd kontynuacji dotychczasowego kształtu oraz profilu Gazety. Nadal Gazeta Lipnowska będzie cyklicznie (w miarę posiadanych środków) ukazywać się jako czasopismo apolityczne, wydawane staraniem Tow. Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej dokumentujące aktualne wydarzenia dotyczące Lipna, okolic i Ziemi Dobrzyńskiej, opisujące również życie codzienne mieszkańców. Wzorem lat ubiegłych łamy Gazety będą udostępniane twórcom i animatorom kultury, Lipnowskiej Grupie Literackiej, bowiem liczba członków tego gremium stale wzrasta a jednocześnie powstają nowe utwory poetyckie. Zapewne pierwsze publikacje tych utworów w Gazecie Lipnowskiej pozwalają ich autorom na pierwszą promocję swych dzieł oraz na łatwiejsze dotarcie z poezją do szerokiego odbioru.

By sprostać wymaganiom edytorskim, zapewnić pokrycie kosztów wydrukowania Gazety oraz racjonalnie określić nakład ilościowy ustalona została odpłatność w wysokości 0,80 zł za egzemplarz. Wprowadzenie odpłatności unormuje problem samofinansowania się tego czasopisma a także w skuteczny sposób przyczyni się do właściwej jego dystrybucji oraz pozwoli sprawdzić faktyczną poczytność naszej Gazety. W ramach akcji promocyjnej osób i podmiotów prowadzących działalność gospodarczą a także innych podmiotów, które chciałyby wykorzystać łamy Gazety dla swoich celów widziałbym potrzebę wydzielenia stałej rubryki lub działu przeznaczonej na ogłoszenia co związane byłoby także z odpłatnością wg stawek stosowanych przy modułach ogłoszeniowych w prasie codziennej.

Zamiarem moim oraz grona osób współredagujących jest to, aby uatrakcyjnić i zwiększyć nakład Gazety. W tym celu zachęcam Czytelników Gazety Lipnowskiej do wyrażenia chęci współpracy z Redakcją Gazety. Pragnę również zwrócić się do grona młodych ludzi. Myślę, że wspólnie moglibyśmy więcej uwagi poświęcić sprawom młodego pokolenia, trudnościom w starcie do samodzielnego życia, patologiom społecznym czy też problemowi zagrożenia bezpieczeństwa.

Zachęcam wszystkich Czytelników do zapoznania się z informacjami zamieszczonymi na łamach Gazety Lipnowskiej i życzę przyjemnej lektury.

MARIAN DUCHNOWSKI
Redaktor Naczelny
Gazety Lipnowskiej

POWROTY '96

Pod takim hasłem odbyła się w Toruniu w dniach 17 - 18 lutego 1996 r. niecodzienna uroczystość. W tym oto czasie absolwenci wszystkich kierunków i Wydziałów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wyznaczyli sobie spotkanie, aby przeprowadzić Pierwsze Walne Zebranie Stowarzyszenia, które zarejestrowało się w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu z dniem 3 lipca 1995 r.

Stowarzyszenie Absolwentów UMK w Toruniu prowadzi swoją działalność od października 1995 r. Z wykazów zarejestrowanych na UMK list absolwentów studiów dziennych i zaocznych wynika, że na terenie Lipna i jego okolic mieszka i pracuje lub prowadzi działalność gospodarczą około 100 osób. Władze Stowarzyszenia widząc dość duże rozproszenie absolwentów poza siedzibą uczelni wyszło z propozycją tworzenia się sieci Kół jako agend Stowarzyszenia na terenie miast w ościennych województwach. Dzięki staraniom Pana Ludwika Ziemlewicza, seniora wśród lipnowskich absolwentów UMK, udało się skompletować listę 19 członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK oraz zorganizować w dniu 16 maja br. w Szkole Podstawowej Nr 2 w Lipnie Walne Zebranie Koła. Na zebraniu tym przegłosowano: fakt utworzenia Koła Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Lipnie, wybrano władze Koła oraz ustalono wysokość i podział składki członkowskiej.

Skład Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej przedstawia się w sposób następujący: Marian Duchnowski - Przewodniczący Zarządu, Stanisław Kacprowicz - V-ce Przew. Zarządu, Irena Wesołowska - Sekretarz, Włodzimierz Tomaszewski - Skarbnik. Postanowiono zwiększyć skład Zarządu o dwa wolne vacaty o ile zwiększy się liczba absolwentów wyrażających chęć przystąpienia do członkostwa w Stowarzyszeniu. Powołano Komisję Rewizyjną Koła w składzie: Czesław Milak - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz Członkowie w osobach: Janusz Siemiński i Iwona Łukaszewska.

Z uwagi na fakt, że:

- znaczna liczba absolwentów UMK nie została być może poinformowana o utworzeniu Koła Stowarzyszenia na terenie Lipna,
- nie wyrażała zdecydowanej chęci uczestniczenia w pracach Stowarzyszenia, pragnę w tym miejscu i w ten skromny sposób zaapelować do wszystkich absolwentów UMK w Toruniu o większe zainteresowanie się działalnością naszego Koła i Stowarzyszenia.

Walne Zebranie Koła ustaliło wysokość składki członkowskiej w kwocie 20,- zł rocznie, składki członkowskiej emeryta w wysokości odpowiednio 10,- zł rocznie oraz zaproponowało władzom Stowarzyszenia w Toruniu możliwość pozostawienia 50 % wartości naliczonych składek na potrzeby Koła w Lipnie a pozostałość przekazać na potrzeby Zarządu Stowarzyszenia UMK w Toruniu.

Mając na uwadze możliwość podjęcia szczególnej współpracy z byłymi absolwentami UMK poprzez pracę w Kole w Lipnie a także możliwość podtrzymywania kontaktów koleżeńskich i przyjacielskich z absolwentami, członkami Stowarzyszenia zapraszam wszystkich zainteresowanych do współpracy lub też do zasięgania informacji o naszej działalności a także zapraszam do aktywnego włączenia się do merytorycznej pracy Koła. Wszelką informację na ten temat można uzyskać osobiście w **Oddziale Powszechnego Banku Gospodarczego SA w Lipnie, ul. 3-go Maja 22 lub telefonicznie pod numerami 87-24-59 i 87-22-91.**

Marian Duchnowski

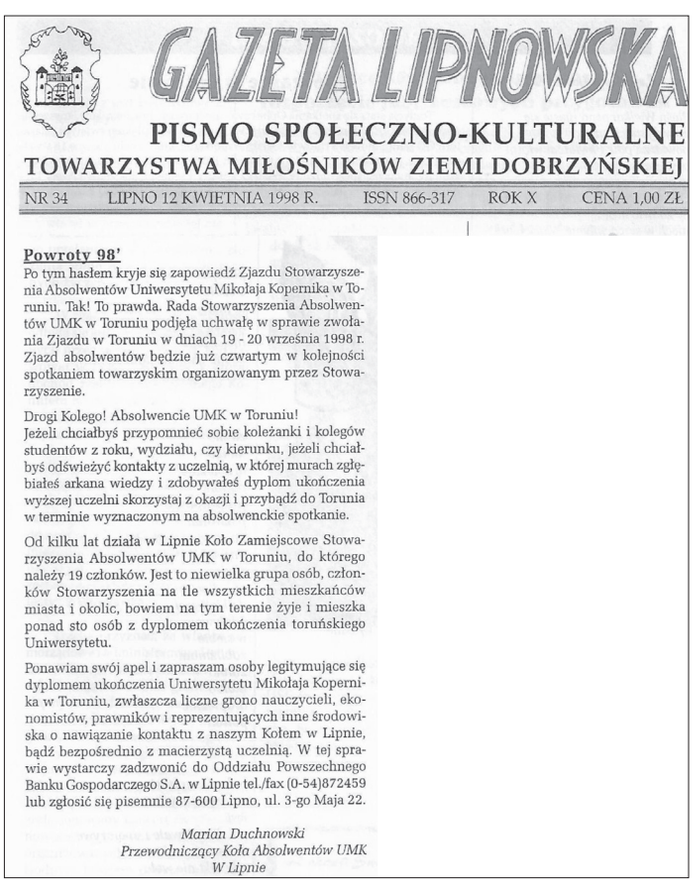

GAZETA LIPNOWSKA

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

NR 34 LIPNO 12 KWIETNIA 1998 R. ISSN 866-317 ROK X CENA 1,00 ZŁ

Powroty 98'

Po tym hasłem kryje się zapowiedź Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tak! To prawda. Rada Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu podjęła uchwałę w sprawie zwołania Zjazdu w Toruniu w dniach 19 - 20 września 1998 r. Zjazd absolwentów będzie już czwartym w kolejności spotkaniem towarzyskim organizowanym przez Stowarzyszenie.

Drogi Kolego! Absolwencie UMK w Toruniu!
Jeżeli chciałbyś przypomnieć sobie koleżanki i kolegów studentów z roku, wydziału, czy kierunku, jeżeli chciałbyś odświeżyć kontakty z uczelnią, w której murach zgłębiałeś arkana wiedzy i zdobywałeś dyplom ukończenia wyższej uczelni skorzystaj z okazji i przybądź do Torunia w terminie wyznaczonym na absolwenckie spotkanie.

Od kilku lat działa w Lipnie Koło Zamiejscowe Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu, do którego należy 19 członków. Jest to niewielka grupa osób, członków Stowarzyszenia na tle wszystkich mieszkańców miasta i okolic, bowiem na tym terenie żyje i mieszka ponad sto osób z dyplomem ukończenia toruńskiego Uniwersytetu.

Ponawiam swój apel i zapraszam osoby legitymujące się dyplomem ukończenia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zwłaszcza liczne grono nauczycieli, ekonomistów, prawników i reprezentujących inne środowiska o nawiązanie kontaktu z naszym Kołem w Lipnie, bądź bezpośrednio z macierzystą uczelnią. W tej sprawie wystarczy zadzwonić do Oddziału Powszechnego Banku Gospodarczego S.A. w Lipnie tel./fax (0-54)872459 lub zgłosić się pisemnie 87-600 Lipno, ul. 3-go Maja 22.

Marian Duchnowski
Przewodniczący Koła Absolwentów UMK
W Lipnie

Banku Gospodarczego w Łodzi (przekształconego po 1998 r. w I Oddział Banku Polska Kasa Opieki SA). Biorąc jednocześnie czynny i aktywny udział w pracy zawodowej, włączałem się również w działalność społeczną – w 1996 r. zostałem powołany na redaktora naczelnego „Gazety Lipnowskiej". W numerze 27 z września 1996 r. zamieszczona była moja notatka informująca o zmianach na stanowisku redaktora naczelnego wraz z zapewnieniem kontynuowania dalszej ciągłości edytorskiej Gazety jako pisma społeczno-kulturalnego Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej.

W tym samym numerze ukazała się wzmianka o powstaniu Stowarzyszenia Absolwentów UMK, o Zjeździe Absolwentów UMK „Powroty 96" oraz o powołaniu Koła Absolwentów UMK w Lipnie.

Inicjatywa powstania i kontynuowania działalności Koła Absolwentów UMK w Lipnie znalazła pozytywną aprobatę Zarządu Stowarzyszenia UMK w Toruniu. Przez wiele lat, jako Przewodniczący Koła byłem wybierany na członka Rady Stowarzyszenia, uczestniczyłem we wspólnych, comiesięcznych posiedzeniach Zarządu i Rady Stowarzyszenia, a także w kolejnych spotkaniach absolwentów w ramach „Jesiennych Powrotów"*.

W 1998 r. na łamach Gazety Lipnowskiej ukazały się dwie notatki dotyczące organizacji zjazdów. W numerze 34 z 12 kwietnia 1998 r. zamieściłem informację na temat zaplanowanego na 19–20 września kolejnego, czwartego już Zjazdu Absolwentów UMK „Powroty'98". W informacji tej starałem się poinformować o dacie Zjazdu, aby chętni mogli sobie wcześniej zaplanować wolny czas na przeżywanie tego niecodziennego spotkania, jednocześnie zwróciłem się z apelem do byłych absolwentów UMK, pracujących i mieszkających na terenie Lipna, o aktywne włączenie się do pracy naszego Koła.

Z kolei numer 36 „Gazety Lipnowskiej" zawierał obszerną notatkę ze spotkania absolwentów i członków Stowarzyszenia UMK w Toruniu w czasie IV Zjazdu absolwentów «Jesienne „Powroty 98"».

W okresie między zjazdami, poszczególni członkowie Zarządu Stowarzyszenia UMK podejmowali ożywioną współpracę z działającymi Klubami i Kołami absolwentów toruńskiej uczelni. Przykładem takich działań było zorganizowane w dniu 20 stycznia 2000 r. spotkanie w Klubie Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Lipnie, w którym wziął udział prorektor prof. Janusz Małłek. Profesor zaprezentował swój dorobek naukowy i wygłosił wykład na temat historii stosunków panujących na pograniczu Prus Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w XVI w.

W 2001 r. w numerze 12 „Gazety Lipnowskiej" została zamieszczona kolejna wzmianka o organizowanym w Toruniu kolejnym Zjeździe absolwentów UMK „Powroty 2001".

W 2001 r. w moim życiu zawodowym i społecznym zaszły dość istotne zmiany. W I kwartale zakończyłem pracę w I Oddziale Banku Polska Kasa Opieki SA w Lipnie – po wygranym konkursie ofert 2 maja 2001 r. zostałem powołany na stanowisko dyrektora Oddziału 1 Powszechnej Kasy Oszczędności BP SA w Świeciu. Na tym stanowisku pozostałem do lipca 2014 r., czyli do czasu przejścia na emeryturę.

Zmiana miejsca pracy (inny bank), z przeprowadzką do innej miejscowości (obecnie mieszkam w Chełmnie) spowodowała konieczność rozwiązania i zakończenia mojej działalności społecznej. Po wyjeździe na stałe z Lipna, zrezygnowałem z pracy w Kole Absolwentów w Lipnie, a także zakończyłem współpracę z redakcją „Gazety Lipnowskiej".

GAZETA LIPNOWSKA
PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ
NR 36 LIPNO 5 PAŹDZIERNIKA 1998 R. ISSN 866-317 ROK X CENA 1,20 ZŁ

IV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Jesienne „POWROTY 98"

Tradycyjnym zwyczajem w dniach 19-20 września br. odbył się już IV Zjazd Absolwentów UMK, tym razem zorganizowany w sali „Darwina" Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi.

Otwarcie Zjazdu poprzedziła msza św. odprawiona w intencji absolwentów w Kościele Akademickim przy Rynku Staromiejskim i złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, patrona uczelni.

Bezpośrednio po przybyciu wszystkich uczestników Zjazdu do gmachu Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi rozpoczęła się dalsza część Zjazdu, którą poprowadził Przewodniczący Walnego Zebrania Andrzej Chmarzyński w towarzystwie Edmunda Kamińskiego i Marii Justyńskiej. Uroczystości zjazdowe przebiegły ściśle wg przyjętego (z małymi poprawkami) wcześniej porządku obrad. Na wstępie wśród przemówień okolicznościowych głos zabierali: Wojciech Daniel - wojewoda toruński oraz prorektor UMK w Toruniu prof. dr hab. Wojciech Popławski. Tak się złożyło, że obie wypowiedzi zaproszonych gości były ze sobą zbieżne, ponieważ podkreślały wagę takiego spotkania w gronie absolwentów wyższej uczelni a także w gronie bliższych i dalszych koleżanek i kolegów z roku, z wydziału czy kierunku. Obaj mówcy wyrażali pogląd istoty działania i potrzeby działania tego Stowarzyszenia aczkolwiek spojrzenie każdego z nich, było odmienne. Wojewoda toruński - absolwent UMK wyrażał pogląd ważnej z jego punktu widzenia przynależności do Stowarzyszenia jako do nawet elitarnej dziś grupy osób, która razem spędzała trudny a jednocześnie najprzyjemniejszy okres studiów i dzisiaj chce się spotkań i kontynuować dawne przyjaźnie i znajomości, a kontakty wśród byłych studentów są dzisiaj wykorzystywane przy realizacji zadań codziennych i służbowych obowiązków. W wystąpieniu prorektora UMK uzewnętrzniło się spojrzenie z drugiej strony, od strony dydaktyka, bowiem zaznaczając, że nie jest członkiem Stowarzyszenia, bo nie jest absolwentem UMK, to jednak cieszy się, że Stowarzyszenie istnieje, że łączy i konsoliduje byłych studentów z uczelnią. To bardzo ważne dla uczelni, aby takie Stowarzyszenie jak to istniało, działało i aby mogło w przyszłości jeszcze zarabiać na siebie prowadząc działalność gospodarczą. Stowarzyszenie UMK w Toruniu podnosi rangę uczelni i wyróżnia ją wśród innych uczelni wyższych w kraju.

Porządek Walnego Zebrania przewidywał przedstawienie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, dyskusję nad nim oraz nad poprawkami do projektu zmian w Statucie i w Regulaminie Sądu Polubownego.
Zjazd zatwierdził znowelizowany Regulamin Sądu Polubownego, dokonał niezbędnych poprawek w Statucie i udzielił absolutorium dla Zarządu.

Na tegorocznym Walnym Zebraniu Stowarzyszenia kończył się okres działania dotychczasowego Zarządu i 15 członków Rady Stowarzyszenia wybieranych na Zjeździe w lutym 1996 r. W chwili obecnej wybrano nową Radę Stowarzyszenia (dokooptowując nowowybranych 15 członków) oraz przedstawiono plan działania na lata 1998 - 2000.

Uczestnicy Zjazdu po części oficjalnej spotkali się na wspólnym obiedzie, po czym rozpoczęły się spotkania towarzyskie w mniejszych grupach rocznikowych bądź wydziałowych. Jednocześnie organizatorzy Zjazdu przygotowali kilka ciekawych propozycji m. in. seans w Planetarium, wycieczkę do Muzeum Winiarstwa na Rudaku, a w godzinach wieczornych zapraszali na Bal Absolwenta.

Pisząc o tych wydarzeniach chciałbym zwrócić się do wszystkich absolwentów UMK z różnych roczników ukończonych studiów i wydziałów o zgłoszenie chęci wstąpienia do Stowarzyszenia, które działa w Toruniu, ale w Lipnie ma swój Klub Terenowy zrzeszający w chwili obecnej 19 członków. Zapraszam wszystkich chętnych do pracy w Klubie i na rzecz Stowarzyszenia Absolwentów UMK podając adres: Powszechny Bank Gospodarczy S.A. - Grupa PEKAO S.A. Oddział w Lipnie, ul. 3-go Maja 22, tel (054) 87 45 58.

Marian Duchnowski
Przewodniczący Klubu Terenowego
Stowarzyszenia Absolwentów UMK
w Lipnie

Sprawując funkcję dyrektora Oddziału 1 PKO BP SA w Świeciu starałem się zorganizować klub absolwentów UMK na terenie Świecia. W moim Oddziale pracowało kilku absolwentów toruńskiej uczelni, szukałem także chętnych absolwentów wśród załogi Urzędu Skarbowego w Świeciu. Faktyczne funkcjonowanie klubu było zgłoszone członkom Zarządu Stowarzyszenia UMK w Toruniu. Na jedno ze spotkań w ramach ww. klubu przybyli przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia UMK. Niestety, nie dysponuję dokumentacją faktograficzną, jak też fotograficzną, upamiętniającą tamto wydarzenie. W ramach klubu w Świeciu odbyło się tylko kilka spotkań. Postępująca komercjalizacja usług bankowych, a także wdrażanie korporacyjnego charakteru pracy w bankach oraz w innych instytucjach finansowych, spowodowała zaniechanie dalszych spotkań w ramach świeckiego klubu.

Wspomniałem wcześniej, że pełniąc funkcję przewodniczącego Klubu absolwentów UMK w Lipnie, czy później w Świeciu, byłem zapraszany i uczestniczyłem w posiedzeniach Zarządu Stowarzyszenia i Rady, której byłem stałym członkiem. Uczestniczyłem w wielu Zjazdach absolwentów w ramach „Jesienne Powroty" – w roku 2018 i 2019 brałem czynny udział w „Jesiennych Powrotach", a także w dwóch zjazdach toruńskich ekonomistów jako osoba prowadząca. Aktualnie, już drugą kadencję z rzędu pełnię funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia UMK w Toruniu.

Marian Duchnowski, ekonomia '82

---

* Warto w tym miejscu wyjaśnić sprawę nazewnictwa związanego z naszymi corocznymi spotkaniami. Otóż, niewiele osób wie lub pamięta, że nazwa „Jesienne Powroty" pojawia się oficjalnie dopiero w 2004 r. podczas X Zjazdu Absolwentów SA UMK – red.

GAZETA LIPNOWSKA
PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ
NR 42 LIPNO, 12 KWIETNIA 2001 R. ISSN 866-317 ROK XIII CENA 1,50 ZŁ

POWROTY 2001

Za pośrednictwem Gazety Lipnowskiej pragnę zwrócić się do absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (wszystkich wydziałów, kierunków i specjalności) o wyrażenie chęci zintegrowania się w ramach działającego lipnowskiego Koła Absolwentów UMK. Corocznym zwyczajem są organizowane w Toruniu spotkania wszystkich byłych studentów podczas kolejnych Zjazdów pod nazwą „POWROTY".

Tym razem Zjazd „POWROTY 2001" odbędzie się w dniach 08-09 września br połączony z wyborami członków 30-osobowej Rady Stowarzyszenia. Podając tę informację chciałbym zachęcić wszystkich chętnych absolwentów UMK do uczestnictwa w samym Zjeździe (spotkaniu po latach w gronie koleżanek i kolegów z roku, kierunku czy wydziału) a także do współpracy na co dzień w ramach Koła Absolwentów UMK w Lipnie. W powyższej sprawie proszę o kontakt z Redakcją Gazety Lipnowskiej – Lipno, ul. 3-go Maja 22/5 lub telefonicznie (054) 287 45 20.

Marian Duchnowski
Prezes Koła Absolwentów UMK
w Lipnie

Ryszard Olszewski (1932–2020)

Ryszard Olszewski urodził się 7 czerwca 1932 roku w Inowrocławiu. Maturę zdał w 1952 roku w inowrocławskim Liceum im. Jana Kasprowicza, w szkole będącej wówczas „wylęgarnią" młodych talentów koszykarskich.

Z grupą kolegów koszykarzy w 1952 roku przybył do Torunia i rozpoczął studia na geografii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Młodzi inowrocławianie weszli od razu do drużyny koszykarzy AZS, która z czasem została nazwana „Twardymi Piernikami". Olszewski był kapitanem w tej drużynie. Wchodził także w skład kadry narodowej, z którą reprezentował Polskę 120 razy (!), zdobywając łącznie 653 punkty. W 1960 roku uczestniczył w Olimpiadzie w Rzymie, kiedy Polacy zdobyli VII miejsce w koszykówce. Czterokrotnie uczestniczył w mistrzostwach Europy – w Budapeszcie (1955), Sofii (1957), Stambule (1959) i Belgradzie (1961), a także trzykrotnie w akademickich mistrzostwach świata – w Paryżu (1957), Turynie (1959) i Sofii (1961). W 1961 r. w konkursie „Przeglądu Sportowego" zdobył tytuł najlepszego koszykarza w Polsce. W 1961 roku w konkursie „Przeglądu Sportowego" zdobył tytuł najlepszego koszykarza w Polsce. Po zakończeniu kariery sportowej był sędzią i trenerem. Za wkład w rozwój sportu odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe.

Równolegle studiował geografię na UMK. Godny podkreślenia był bardzo przychylny stosunek profesora Rajmunda Galona do młodego sportowca, który przecież często musiał przekładać terminy różnych zaliczeń i egzaminów, bo kolidowały z kolejnymi zawodami, wyjazdami. Studia geograficzne ukończył w 1958 roku, pomiędzy kolejnymi mistrzostwami świata.

Słynna drużyna koszykarzy AZS „Twarde Pierniki". Pierwszy od lewej: Ryszard Olszewski (kapitan) Fot. nadesłana

Potem pracował w instytucjach związanych z inwestycjami: w Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich, Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, w Zakładzie Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt". Przez 12 lat (2002–2014) był członkiem Rady Miasta Torunia, działał w Komisjach Kultury, Promocji i Turystyki oraz Gospodarki Przestrzennej i Inicjatyw Gospodarczych.

Dwadzieścia pięć lat temu (1995) Ryszard Olszewski brał udział w zebraniu założycielskim Stowarzyszenia Absolwentów UMK i został wybrany członkiem tymczasowego Komitetu Założycielskiego. Na pierwszym Walnym Zebraniu w 1996 roku wybrany został wiceprezesem i pełnił tę funkcję do 2013 r., był więc w Zarządzie przez 18 lat. W latach 2013–2017 był członkiem Rady Stowarzyszenia Absolwentów UMK. W ciągu tych długich lat pracy w Zarządzie i Radzie, dał się poznać jako ofiarny, zawsze gotów do pomocy, kolega. Zastępował innych, gdy trzeba było poprowadzić Walne Zebranie, przedstawić coroczne sprawozdanie, albo zapewnić transport mniej sprawnym osobom po posiedzeniu, czy przywieźć zakupione materiały biurowe.

W 2014 roku Ryszard Olszewski został wyróżniony przez Wydział Nauk o Ziemi UMK – jego portret wisi w Galerii Sławnych Absolwentów tego Wydziału.

A tak pisała o nim dr Cecylia Iwaniszewska w swojej laudacji, wygłoszonej podczas XX Zjazdu Absolwentów UMK w 2014 r., podczas wręczania Ryszardowi Olszewskiemu dyplomu Członka Honorowego SA UMK: „Na zakończenie – osobiste wspomnienia. Ponad 60 lat temu, student Ryszard Olszewski był w mojej grupie na ćwiczeniach z matematyki. Wykłady prowadziła wtedy profesor Wilhelmina Iwanowska. Pamiętam, że niewiele bywał na zajęciach, bo ciągle miał zwolnienia z zajęć z powodu zawodów sportowych. Ale egzamin musiał zdawać u samej pani profesor Iwanowskiej – i złożył go pomyślnie, bo studia ukończył".

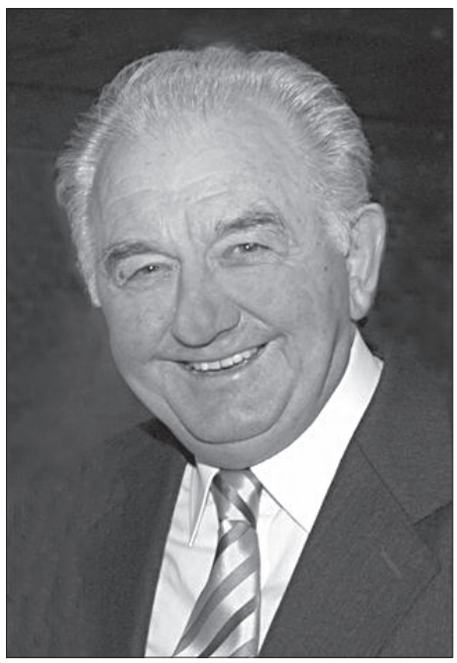

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

W 2020 r. z okazji 100. rocznicy powrotu Torunia do wolnej Polski, Ryszard Olszewski został jednym z sześciu laureatów plebiscytu „Współczesny torunianin 100-lecia". Nagrodę w jego imieniu odebrał syn Andrzej podczas uroczystej Gali Prezydenckiej zorganizowanej 18 stycznia 2020 r. w CKK Jordanki. Podczas tej doniosłej uroczystości Prezydent Torunia Michał Zaleski powiedział m.in.: „Mam nadzieję, że ten bal, który odbywa się na pamiątkę podobnego organizowanego 100 lat temu, będzie czymś, co będą państwo wspominali w rozmowach ze swoimi wnukami i prawnukami. Taka okazja jest raz na 100 lat!".

Nasz Kolega zmarł 2 lutego 2020 r. W poniedziałek 10 lutego 2020 roku uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się mszą św. żałobną w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Panny Marii 2 w Toruniu. Pochowany został na Centralnym Cmentarzu Komunalnym w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 192.

Wojciech Streich

Jan Polewczyński (1935–2020)

Jan Polewczyński urodził się 16 grudnia 1935 roku w Kcyni, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej oraz liceum ogólnokształcącego. W 1954 r. uzyskał maturę i rozpoczął studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jednocześnie wstąpił do uczelnianego klubu Akademickiego Związku Sportowego, którego stał się aktywnym członkiem, działając w sekcji piłki koszykowej. Działo się to w legendarnym okresie istnienia toruńskiego AZS, zapoczątkowanym właśnie w 1954 roku, gdy drużyna koszykarzy tego klubu awansowała do ekstraklasy i otrzymała przydomek „Twarde Pierniki". Jako student drugiego roku, Jan Polewczyński został kierownikiem drużyny koszykówki juniorów.

W 1959 r. Jan Polewczyński ukończył studia matematyczne i otrzymał dyplom magistra na podstawie pracy pt. „Systemy ścisłej implikacji", wykonanej pod kierunkiem prof. Stanisława Jaśkowskiego, wybitnego logika matematycznego, późniejszego rektora UMK.

Po studiach powrócił do rodzinnej Kcyni, gdzie został zatrudniony jako nauczyciel matematyki w swoim macierzystym liceum ogólnokształcącym. Oprócz nauczania matematyki, przedmiotem jego wielkiej troski w kcyńskim liceum była także działalność w harcerstwie – był drużynowym harcerskiej drużyny chłopców im. Zawiszy Czarnego, następnie szczepowym, a w końcu harcmistrzem. W okresie wakacyjnym był współorganizatorem wielu wycieczek, obozów i rajdów pod szyldem ZHP.

W 1985 r. objął stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Libelta w Kcyni, które piastował do 1997 r.; odegrał wówczas znaczącą rolę w zaangażowaniu kierowanej przez siebie szkoły w rozwój Kcyni i regionu pałuckiego.

Przez wiele lat wykazywał dużą aktywność społeczną na terenie całej gminy. Sprawował funkcję radnego w trakcie dwóch kadencji w latach 1990–1998. Był ławnikiem w Sądzie Pracy w latach 1998–2002 i członkiem komisji wyborczych w latach 1960–1996. Otrzymał wiele odznaczeń państwowych, resortowych i związkowych, m.in.: Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nie zapominał o swojej toruńskiej Almae Matris oraz o swoim AZS. Przyjeżdżał do Torunia na prawie wszystkie mecze rozgrywane przez koszykarzy AZS, a także na różne uroczystości akademickie. W środowisku regionu pałuckiego prowadził ożywioną działalność propagandową na rzecz naszego Uniwersytetu – można śmiało powiedzieć, że był swoistym ambasadorem UMK na Pałukach.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jego działalność w wielu gremiach lokalnych i ogólnopolskich dążących do przywrócenia czci i pamięci profesorowi Janowi Czochralskiemu, urodzonemu w Kcyni wielkiemu uczonemu, metaloznawcy i krystalografowi, po wojnie niesłusznie oskarżonemu o kolaborację z Niemcami i usuniętemu z Politechniki Warszawskiej, a następnie przez prawie 40 lat zupełnie w Polsce zapomnianemu. W 2016 r. minęło 100 lat od chwili, gdy do redakcji czasopisma „Zeitschrift für physikalische Chemie" wpłynęła praca Czochralskiego, w której opisał on metodę wytwarzania monokryształów. Kilkadziesiąt lat później, po wynalezieniu tranzystora, metoda Czochralskiego zrewolucjonizowała światowy przemysł elektroniczny, umożliwiając przemysłową produkcję układów scalonych, mikroprocesorów i komputerów, co doprowadziło do powstania współczesnej cywilizacji informatycznej. Dzięki poświęceniu takich ludzi, jak Jan Polewczyński, udało się doprowadzić do całkowitej rehabilitacji prof. Czochralskiego, a także spowodować, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę, w której ustanowił rok 2013 Rokiem Jana Czochralskiego.

Fot. Andrzej Romański

Jan Polewczyński i Cecylia Iwaniszewska składają kwiaty pod pomnikiem Mikołaja Kopernika w Toruniu – Jesienne Powroty 2017

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Z chwilą, gdy do Jana Polewczyńskiego dotarła wiadomość o inicjatywie prof. Karola Jankowskiego, aby utworzyć Stowarzyszenie Absolwentów UMK, stał się natychmiast jej gorącym zwolennikiem. Brał udział w zebraniu założycielskim 15 lutego 1995 roku, podczas którego został członkiem 22-osobowego Komitetu Założycielskiego. Jako członek tego Komitetu uczestniczył w pracach związanych z organizacją Pierwszego Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów, który odbył się w dniach 17–18 lutego 1996 r. W czasie tego Zjazdu odbyło się także Pierwsze Walne Zebranie Stowarzyszenia, na którym Jan Polewczyński został wybrany na członka Komisji Rewizyjnej. Przez wszystkie lata, które minęły od powstania Stowarzyszenia Absolwentów UMK, był jego aktywnym członkiem. Na terenie Kcyni i regionu pałuckiego brał udział w propagowaniu i realizacji przedsięwzięć podejmowanych przez Stowarzyszenie. Był on wzorem członka SA UMK, stąd Rada Stowarzyszenia Absolwentów UMK na wniosek Zarządu, na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 2016 r., postanowiła obdarzyć go godnością Członka Honorowego. Wręczenie dyplomu odbyło się 10 września 2016 r. podczas XXII Zjazdu Absolwentów UMK.

W 1997 r. przeszedł na emeryturę, ale do 2001 r. pozostawał aktywnym nauczycielem matematyki. W 2018 r. Jan Polewczyński został Honorowym Obywatelem Gminy Kcynia.

14 października spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym. Ceremoniał pogrzebowy poprzedziła żałobna msza św., która odprawiona została w kościele pw. św. Michała Archanioła w Kcyni.

Opracował: Wojciech Streich

Halina Gurda (1924–2020)

Żegnam panią Halinę Gurda w imieniu Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, którego członkiem była ponad 24 lata.

Halina Gurda, z domu Klebeko, urodziła się 18 stycznia 1924 r. w Wilnie. Po drugiej wojnie światowej znalazła się w Toruniu. Zapisała się na studia prawnicze w 1958 r., po ponownym uruchomieniu studiów na Wydziale Prawa UMK; ukończyła je w 1963 r.

Pracowała jako sędzia – cywilista w Sądzie Rejonowym w Toruniu. Jej mąż Kazimierz był również prawnikiem, pracował jako notariusz w Brodnicy, zmarł w lutym 2003 r. Państwo Halina i Kazimierz Gurda mieli dwoje dzieci, syna i córkę, z czasem doczekali się gromadki wnuków, a potem prawnuków.

W latach 80. pani Halina włączyła się do działalności społecznej w powstającej „Solidarności", była bardzo aktywna w swoim środowisku, została przewodniczącą kola zakładowego „Solidarność". W styczniu 1986 r. przeszła na emeryturę.

Do nowo powstałego Stowarzyszenia Absolwentów UMK zapisała się 13 lutego 1996 r. Od razu została wciągnięta do społecznej pracy, była członkiem Rady Stowarzyszenia przez kilka kadencji. Była nieoceniona przy pracach nad układaniem statutu Stowarzyszenia. Na czwartym dorocznym Zjeździe Stowarzyszenia Absolwentów (19 września 1998 r.) dyskutowano nad poprawkami do przedstawionego już projektu statutu. Prace przebiegały w gronie kilkorga absolwentów Wydziału Prawa UMK. Spotykano się w biurze Stowarzyszenia przy ul. Gagarina lub w mieszkaniach członków Komisji.

Gdy 11 lat temu zmarł kolega ze Stowarzyszenia prawnik Edmund Kamiński, również pracujący nad statutem, pani Halina Gurda tak do mnie mówiła: „Bardzo dobrze rozumieliśmy się z panem Edmundem, zawsze można było na nim polegać, zachowałam o nim jak najlepszą pamięć".

A tak współpracę z panią Haliną wspomina inna absolwentka Wydziału Prawa UMK, Teresa Bronowska z Olsztyna, wczoraj do mnie telefonowała: „Zawsze była dla nas autorytetem, tak dobrze nam się z Nią pracowało".

Spotykaliśmy panią Halinę Gurda co roku na naszych dorocznych zjazdach „Jesienne Powroty", odbywających się w początkach września. Odnalazłam Ją na zdjęciach z lat 2000 i 2004, gdy po Mszy św. wychodzimy z kościoła ojców Jezuitów, gdy całą grupą przyjezdnych absolwentów wędrujemy pod pomnik Mikołaja Kopernika i składamy kwiaty. Wszyscy są tacy roześmiani, jest jeszcze letnia pogoda, świeci słońce...

Państwo Gurda mieszkali w Toruniu na niewielkim osiedlu, między ulicami Odrodzenia i Grudziądzką. Kiedyś spotkałam panią Halinę wychodzącą z domu, a ja właśnie wracałam z położonego naprzeciw Instytutu Fizyki UMK. Rozmawiałyśmy chwilę. Trzy dni temu, w sobotę, poszłam odwiedzić tę część miasta i jestem pod wrażeniem, jak dalece takie małe osiedle może być samowystarczalne. Bo są sklepy spożywcze, apteka, bank, duża kwiaciarnia i dużo zieleni, dużo krzewów. I tak łatwo można stąd dotrzeć na toruńską starówkę, do kościoła, Ratusza, teatru. To osiedle będzie mi się kojarzyć z osobą pani Haliny Gurda, tu przecież po śmierci męża dożywała swoich dni, wędrując ścieżkami wśród zielonych żywopłotów. Nieodparcie kojarzy mi się to otoczenie ze słowami psalmu: „Naucz nas chodzić swoimi ścieżkami".

Całe nasze życie – a zwłaszcza tak długie, jak ponad 90-letnie życie pani Haliny – jest wędrówką po Bożych ścieżkach, po dróżkach dla nas przygotowanych przez Stwórcę. Wierzymy, że pani Halina po swej ziemskiej wędrówce znalazła się już u Pana Boga…

Fot. nadesłana

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie!

[*Tekst pożegnania wygłoszony przez dr Cecylię Iwaniszewską 29 września 2020 r. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Toruniu, gdzie została odprawiona msza św. żałobna. Halina Gurda została pochowana na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu – red.*]

XXV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019”

W dniu 14 września 2019 roku odbył się w Toruniu kolejny, XXV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019”.

Po mszy św. w kościele akademickim przy Rynku Staromiejskim uczestnicy złożyli tradycyjną wiązankę kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika i udali się na miejsce obrad w auli UMK. Spotkanie rozpoczęto pieśnią „Gaudeamus igitur”. Miejsca w prezydium zajęli: prezes Zarządu SA UMK Stanisław Krause, przewodniczący XXV Zjazdu – Marian Duchnowski, współprzewodniczący – prof. Ireneusz Mikołajczyk, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia: dr Cecylia Iwaniszewska, prof. Bogdana Wilczyńska i dr Wojciech Streich, Izabela Walczyk – sekretarz, dr Dorota Grabowska-Pieńkosz – skarbnik, prorektor prof. dr hab. Andrzej Sokala (w imieniu Rektora UMK) oraz Wanda Rusiecka – sekretarz Zjazdu (członek Rady SA UMK).

Obrady otworzył Marian Duchnowski, powitał uczestników Zjazdu i zaproszonych gości: prorektora UMK, prof. dr. hab. Andrzeja Sokalę, dziekana Wydziału Nauk Pedagogicznych, prof. dr. hab. Piotra Petrykowskiego, prof. dr hab. Danutę Janicką, dr. Tomasza Jędrzejewskiego, kanclerza uniwersytetu, wiceprezydenta miasta Torunia, Andrzeja Rakowicza, Członków Honorowych Stowarzyszenia: dr Cecylię Iwaniszewską, prof. Karola Jankowskiego, prof. Janusza Małłka, prof. Józefa Szudego, Jana Polewczyńskiego, absolwentów przybyłych z zagranicy, jak: Nguyen Van Mau z Wietnamu – absolwenta prawa (1979 r.), Macieja Stadnickiego z USA – absolwenta fizyki, Irenę Neis z Niemiec – absolwentkę biologii. Przewodniczący pozdrowił też, nieobecnego z powodu choroby, Ryszarda Olszewskiego i przypomniał o zmarłym w maju dr. Andrzeju Chmarzyńskim.

Szczególnie serdecznie zostali powitani jubilaci, którzy otrzymali dyplomy magisterskie 50 lat temu, na takich kierunkach jak: biologia, chemia, filologia polska, fizyka, historia, geografia, konserwatorstwo i zabytkoznawstwo, matematyka i prawo.

Dr Cecylia Iwaniszewska poinformowała o zmarłych członkach Stowarzyszenia w okresie od poprzedniego zjazdu, a zebrani uczcili ich pamięć minutą ciszy.

Następnie Marian Duchnowski zapoznał zebranych z proponowanym porządkiem obrad Zjazdu, który dotyczył części oficjalnej i statutowej.

Prorektor Sokala powitał wszystkich zebranych i przypomniał w skrócie swoją drogę zawodową. W jego opinii, spotkanie po latach z kolegami ze studiów oraz z uniwersytetem wywołuje refleksje i zadumę, a przynależność do szeroko pojętej wspólnoty akademickiej jest bardzo ważna. Dzięki „Jesiennym Powrotom” nauczyciele akademiccy mogą zobaczyć sens swojej działalności, spotykając swoich studentów po latach i poznając ich dalsze losy.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za miniony rok odczytała prof. Bogdana Wilczyńska. Obecnie do SA UMK należy 945 członków (stan na koniec roku 2018), została przeprowadzona aktualizacja adresów, przyjęto 9 nowych osób, a 45 skreślono z rejestru z różnych powodów. W ramach działalności statutowej odbyły się m.in.: zebrania władz Stowarzyszenia, spotkania klubów terenowych, jak np.: wizyta członków Klubu Warmińsko-Mazurskiego w Archiwum Państwowym w Olsztynie, prezentacja książki Uty Gnatowskiej „W stronę Albrychtówki” i udział w akcji pomocy dla Wilna i Grodna (Klub Warszawski), wybory nowego Zarządu Klubu i plany wydrukowania biogramów i wspomnień pomorskich absolwentów UMK (Klub Pomorski), prelekcja Jerzego Żenkiewicza o Kolumbii i kolejna edycja jesiennej akcji „Znicz – ocalmy ich od zapomnienia!” (Klub Toruński). Wyjątkową uroczystością był jubileusz 90-tych urodzin dr Cecylii Iwaniszewskiej w Książnicy Kopernikańskiej, zorganizowaną przez Książnicę, SA UMK i Towarzystwo Miłośników Torunia z udziałem marszałka województwa, Piotra Całbeckiego i wielu innych gości. Ponadto na początku kwietnia 2019 r. przenieśliśmy sekretariat SA do nowego lokalu w gmachu Wydziału Chemii.

W imieniu prezydenta Torunia, Michała Zaleskiego, do uczestników Zjazdu zwrócił się wiceprezydent miasta, Andrzej Rakowicz. Oznajmił, że jest absolwentem prawa z roku 1998, a w czasach studenckich uczestniczył w działalności uniwersyteckiej rozgłośni. Życzył zebranym absolwentom owocnych obrad i miłych wrażeń z pobytu w Toruniu.

Następnie zebrani wysłuchali wykładu okolicznościowego prof. Danuty Janickiej (patrz s. 13).

Dyplomem Członka Honorowego Stowarzyszenia uhonorowano mgr Justynę Morzy, długoletnią kanclerz Uniwersytetu. Laudację prezentującą jej życiorys i osiągnięcia zawodowe wygłosił dr Wojciech Streich.

W kolejnej części spotkania prezes SA UMK, Stanisław Krause i prorektor Andrzej Sokala wręczyli listy gratulacyjne z okazji 50-lecia ukończenia studiów na UMK. Uczestniczyło w niej 90 jubilatów – najliczniejszą grupą byli w tym roku prawnicy po cztero- i pięcioletnich studiach.

W części statutowej, mającej charakter Walnego Zebrania, przyjęto jednogłośnie jego Uchwałę nr 1 powołującą kol. Ireneusza Mikołajczyka na członka Zarządu Stowarzyszenia. Dalsze obrady poprowadził Ireneusz Mikołajczyk, który poprosił o przedstawienie sprawozdania Komisji Rewizyjnej przez jej przewodniczącego, Mariana Duchnowskiego. Po przedstawieniu sytuacji finansowej Stowarzyszenia, przewodniczący Komisji wnioskował o przyjęcie sprawozdania i udzielenie Zarządowi SA UMK absolutorium za rok 2018. Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Na koniec głos zabrała Stanisława Kłosińska, przewodnicząca Koła Ekonomistów SA UMK, które powstało na wniosek absolwentów ekonomii podczas zjazdu zorganizowanego przez Stowarzyszenie 6 lipca 2019 r. Obecnie trwa zbieranie propozycji dotyczących zakresu działalności Koła, a jego przyszłe imprezy będą otwarte dla pozostałych absolwentów.

Izabela Walczyk

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Od września do września

Działalność merytoryczna i organizacyjna

14 września 2019 roku odbył się w Toruniu kolejny XXV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019". Uroczystości zjazdowe rozpoczęła msza św. w kościele akademickim przy Rynku Staromiejskim, po której uczestnicy złożyli tradycyjną wiązankę kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika i udali się na miejsce obrad w auli UMK.

Otwarcia spotkania w imieniu, niedysponowanego głosowo, prezesa Stowarzyszenia Stanisława Krause, dokonał Marian Duchnowski, absolwent ekonomii z roku 1982. Program Zjazdu przedstawiał się następująco:

1. Uroczyste otwarcie XXV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019";
2. Wystąpienie prorektora UMK, profesora Andrzeja Sokali;
3. Informacja o Stowarzyszeniu Absolwentów UMK (wiceprezes Stowarzyszenia prof. Bogdana Wilczyńska omówiła obszernie działalność Stowarzyszenia od XXIV Zjazdu);
4. Wystąpienia zaproszonych gości;
5. Wykład okolicznościowy prof. dr. hab. Danuty Janickiej z Wydziału Prawa i Administracji UMK pt. „Trudne wybory polskich prawników w odrodzonej Rzeczypospolitej. Uwagi w setną rocznicę powołania Komisji Kodyfikacyjnej";
6. Nadanie godności Członka Honorowego SA UMK mgr Justynie Morzy, absolwentce filologii polskiej, długoletniej kanclerz UMK;
7. Wręczenie listów gratulacyjnych z okazji 50-lecia ukończenia studiów magisterskich na UMK;
8. Wystąpienia uczestników Zjazdu;
9. Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Absolwentów UMK (przewodniczącym Zebrania był profesor Ireneusz Mikołajczyk absolwent filologii klasycznej z roku 1969, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący Marian Duchnowski – absolwent ekonomii);
10. Obiad;
11. Wieczór towarzyski z uroczystą kolacją (przy muzyce tanecznej).

Działalność władz Stowarzyszenia

W 2019 roku odbyło się 10 posiedzeń Zarządu, na które zapraszani byli zawsze członkowie Komisji Rewizyjnej i Rady. Tematyka posiedzeń Zarządu dotyczyła głównie:

- przyjęcia sprawozdania za rok 2018,

- przyjęcia planu pracy na rok 2019,
- przygotowań i przeprowadzenia XXV Zjazdu Absolwentów „Jesienne Powroty 2019",
- nowej strony internetowej SA UMK,
- przygotowań do XXVI Zjazdu Absolwentów „Jesienne Powroty 2020",
- uroczystych obchodów 25-lecia powstania SA UMK,
- nadania godności członka honorowego SA UMK,
- wydania 25 numeru biuletynu „Absolwent",
- wydania piątego tomu Wspomnień Absolwentów UMK,
- spraw funkcjonowania Biura Stowarzyszenia, w tym najmu lokalu i wynagrodzenia pracownika,
- spraw członkowskich,
- problemów związanych z przygotowaniem sprawozdań z działalności SA UMK,
- finansów, a szczególnie ściągalności składek – postanowiono zwrócić się (m.in. na stronie internetowej) do członków SA UMK z apelem o płacenie składek za 2020 rok,
- działalności terenowych Klubów Stowarzyszenia i Koła Ekonomistów,
- oceny działalności Stowarzyszenia w roku 2019 przez Komisję Rewizyjną.

17 stycznia 2020 r. odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UMK. W posiedzeniu wzięli udział: członkowie honorowi Stowarzyszenia, przedstawiciele Rady i Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz przedstawiciele Zarządów Klubów z Olsztyna, Torunia i Warszawy. Wśród zaproszonych gości był Jan Bronowski, współpracujący z Warmińsko-Mazurskim Klubem Stowarzyszenia. Omawiano m.in. program działalności na rok 2020, w tym organizację obchodów 25-lecia powstania SA UMK i przygotowania do XXVI Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2020"

Uroczyste posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia, WMiI UMK, 17 stycznia 2020 r.

Sprawy członkowskie

Na koniec roku 2018 liczba członków Stowarzyszenia wynosiła 945, w tym 75 w Warszawskim Klubie Stowarzyszenia, 97 – Pomorskim Klubie Stowarzyszenia w Gdańsku, 73 – Warmińsko-Mazurskim Klubie Stowarzyszenia, 159 – Toruńskim Klubie Stowarzyszenia. W roku 2019 do Stowarzyszenia przyjęto 25 nowych członków; skreślono z rejestru 24 osoby – przyczynami były m.in.: śmierć członka SA, zaległości w opłacaniu składek i brak kontaktu z powodu nieaktualnych adresów lub rezygnacja z członkostwa. Na koniec roku 2019 liczba członków wynosiła 946 osób.

Prowadzona była stała aktualizacja adresów członków Stowarzyszenia i rozbudowywanie bazy absolwentów UMK. We wrześniu i październiku 2019 roku wysyłane były zawiadomienia o zaległościach w opłacaniu składek. Podjęte działania pozwoliły na znaczne zmniejszenie ogólnego stanu zaległości, co należy uznać za ważny element dyscypliny organizacyjnej.

Współpraca z UMK

Utrzymywano ścisłą współpracę z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika; przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia wzięli udział w inauguracji roku akademickiego 2019/2020 i w Święcie Uczelni 19 lutego 2020 r., a także spotkaniu świąteczno-noworocznym Rektora UMK z przedstawicielami społeczności akademickiej.

Wydarzenia 2019–2020

Wydawnictwa

Dzięki wsparciu naszej Uczelni, we wrześniu 2019 r. wydany został kolejny, już 24 numer „Absolwenta". Tak jak w poprzednich wydaniach, zamieściliśmy w nim wiadomości z życia Stowarzyszenia, bieżące wiadomości z UMK i ciekawe artykuły, które mogą zainteresować członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Nagrano na płyty CD zdjęcia z oficjalnej części XXV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2019", które wysłano wszystkim jubilatom. Autorem zdjęć była kol. Alina Dauksza-Wiśniewska, a nagrania wykonał kol. Andrzej Przystalski.

Pogrzeb Jana Polewczyńskiego

14 października 2019 r. uczestniczyliśmy w uroczystościach pogrzebowych Jana Polewczyńskiego Członka Honorowego Stowarzyszenia i Honorowego Obywatela Gminy Kcynia (patrz s. 19).

Spotkanie z Marią Kowalewską na UMK

12 grudnia 2019 r. członek honorowy SA UMK – Maria Kowalewska ps. Myszka, podczas finału konkursu pt. *„Dnia pierwszego września…". Polska oświata i nauka w czasie II wojny światowej* przeprowadzonego na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych UMK, opowiedziała o swoich wspomnieniach z okresu II wojny światowej. Jako uczestniczka Powstania Warszawskiego szczególnie wiele miejsca w wystąpieniu poświęciła na przybliżeniu słuchaczom sytuacji, jaka w tym okresie panowała w okupowanej przez Niemców stolicy, odwołując się również do doświadczeń rodzinnych. Była to inicjatywa podjęta przez członków Sekcji Historii Wychowania Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów przy współpracy z Katedrą Historii i Teorii Wychowania, skierowana do uczniów szkół średnich z województwa kujawsko-pomorskiego, w której uczestniczyli również studenci pedagogiki, członkowie SA UMK oraz inni goście. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęli: prof. dr hab. Andrzej Sokala, prorektor UMK oraz Marek Gralik Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty.

Pogrzeb Ryszarda Olszewskiego

2 lutego 2020 r. uczestniczyliśmy w uroczystościach pogrzebowych Ryszarda Olszewskiego – członka Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia Absolwentów UMK, wielokrotnego wiceprezesa i członka honorowego Stowarzyszenia (patrz s. 18).

Współpraca z innymi organizacjami

Kontynuujemy współpracę z Polskim Towarzystwem Geograficznym Oddział w Toruniu, Towarzystwem Miłośników Torunia, Kołem Towarzystwa Miłośników Torunia na Podgórzu, Akademickim Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa" UMK.

Toruńskie fora organizacji pozarządowych

7 listopada 2019 r. w Dworze Artusa w Toruniu odbyło się XVI Toruńskie Forum Organizacji Pozarządowych organizowane wspólnie z Radą Działalności Pożytku Publicznego Miasta Torunia. Nasze Stowarzyszenie reprezentowała kol. Olga Narbutt. W trakcie spotkania przedstawiono informacje dotyczące otwartych konkursów na wykonanie zadań publicznych Gminy Miasta Toruń w roku 2020, w tym nowych wzorów dokumentów konkursowych (oferty, umowy i sprawozdania z wykonania zadania publicznego). Przeprowadzone zostały wybory przedstawicieli toruńskich organizacji pozarządowych do Rady Działalności Pożytku Publicznego Miasta Torunia na lata 2020–2022.

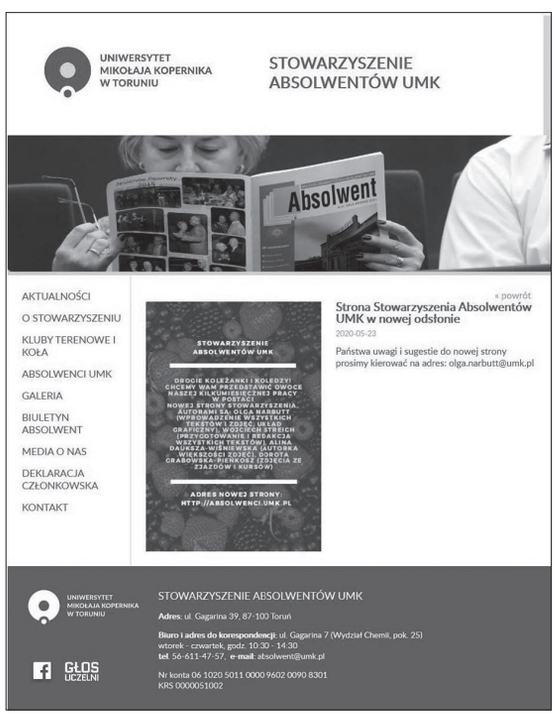

Nowa strona internetowa Stowarzyszenia

W okresie luty-maj 2020 roku stworzyliśmy (mimo pandemii!) nową stronę internetową Stowarzyszenia Absolwentów UMK, która jest teraz pod nowym adresem: https://absolwenci.umk.pl. Strona ukazała się 25 maja 2020 r.

W aktualnościach zamieszczamy bieżące wiadomości z życia Stowarzyszenia. Zapraszamy do galerii, gdzie zostały m.in. dodane, niepublikowane wcześniej, teksty i fotorelacje ze zjazdów, spotkań, wycieczek, akcji i innych wydarzeń. Autorami nowej strony są kol. Olga Narbutt i kol. Wojciech Streich. Większość zdjęć jest autorstwa kol. Aliny Daukszy-Wiśniewskiej. W przygotowaniu strony, na wstępnym etapie, pomagała kol. Dorota Grabowska-Pieńkosz.

Powitanie wiosny w Kołobrzegu

W grudniu 2019 r. rozesłaliśmy zaproszenia na odpłatne spotkanie członków Stowarzyszenia: „Zarząd SA UMK i Koło Eko-

nomistów z wielką przyjemnością zapraszają do Kołobrzegu w dniach od 14 do 22 kwietnia 2020 r. Wspólnie „Powitamy Wiosnę", zwiedzimy Kołobrzeg i okolice, skorzystamy z zabiegów."

Z powodu pandemii koronawirusa, impreza – dzięki przychylności dyrekcji Zespołu Szkół Ekonomiczno-Hotelarskich Centrum Kształcenia Praktycznego w Kołobrzegu – została przełożona i odbyła się w dniach 9–15 października br. Przyjechali nasi członkowie: po kilka osób z Warszawy, Olsztyna, Gdańska, Bydgoszczy, Włocławka, Krakowa, Białegostoku i Torunia. Mieszkaliśmy i korzystaliśmy z zabiegów we wspomnianym hotelu Zespołu Szkół Ekonomiczno-Hotelarskich.

Toruński Klub Stowarzyszenia Absolwentów UMK

„Akcja Znicz – ocalmy ich od zapomnienia".

Kolejna edycja Akcji, której celem jest uporządkowanie zapomnianych grobów, zapoznanie się z aktualnym stanem cmentarza oraz symboliczne zapalenie zniczy ku pamięci zmarłych pracowników uniwersytetu, odbyła się 26 października 2019 r. na cmentarzu przy ul. K. I. Gałczyńskiego. Wzięli w niej udział członkowie i sympatycy SA UMK, przewodnikiem był ponownie kol. Andrzej Przystalski, a dokumentację fotograficzną sporządziła kol. Alina Dauksza-Wiśniewska.

Akcja Znicz odbyła się 26 października 2019 r. na cmentarzu przy ul. K. I. Gałczyńskiego

Wykład prof. Ryszarda Wiśniewskiego

28 listopada 2019 r. na Wydziale Biologii i Weterynarii członkowie i sympatycy Toruńskiego Klubu Stowarzyszenia Absolwentów wysłuchali wykładu dr. hab. Ryszarda Wiśniewskiego em. prof. UMK pt. „Woda, kiedy nam jej zabraknie? Nieznane właściwości i obecna jakość".

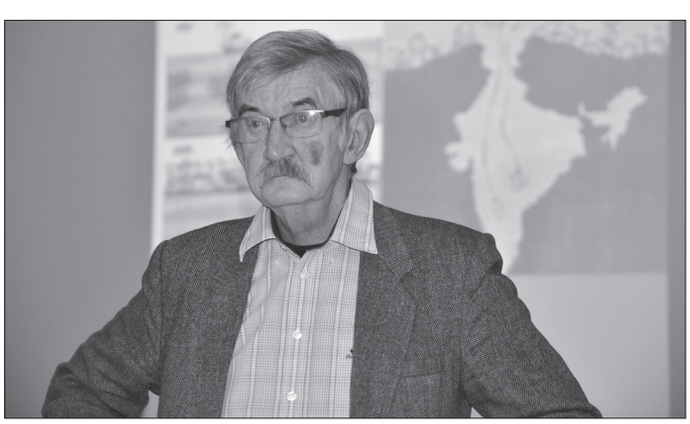

Prof. Ryszard Wiśniewski podczas wykładu

Udział Członków Klubu w pracach organizacyjnych biura Stowarzyszenia

Członkowie Klubu w miarę swoich możliwości pomagali w ciągu całego roku pracach biurowych i organizacyjnych związanych ze Zjazdem Ekonomistów i XXV Zjazdem „Jesienne Powroty 2019" oraz pozostałą działalnością sekretariatu Stowarzyszenia. Szczególnym zaangażowaniem wykazała się kol. Cecylia Iwaniszewska oraz kol. Bogdana Wilczyńska i kol. Andrzej Przystalski, a przy archiwizacji dokumentów SA UMK – kol. Olga Narbutt.

Koło Ekonomistów Stowarzyszenia Absolwentów UMK

W dniu 14 listopada 2019 roku przewodnicząca Stanisława Kłosińska i z-ca Małgorzata Kacprzak z Koła Ekonomistów przy Stowarzyszeniu Absolwentów UMK uczestniczyły w szkoleniu w ramach Projektu ,,PRO NGO wiedza na START". Szkolenie przeprowadzone zostało przez Stowarzyszenie Kujawsko-Pomorski Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Pozarządowych TŁOK reprezentowane przez Ewę Kwiesielewicz-Szyszko. Uczestniczyły w nim osoby reprezentujące różne organizacje, fundacje i stowarzyszenia np. Fundacja Róża, Świetlica Edukacyjna.

Uczestnicy zostali zapoznani z przepisami w zakresie ofert publicznych, cechami projektów i możliwościami ubiegania się o środki. W ramach szkolenia dowiedzieli się, że projekty przekładane są na cele, które muszą być mierzalne, dzięki czemu łatwo wyprowadzić z niego rezultaty i tym samym są możliwe do oceny. Rezultatem projektu uzyskanego na koniec jest wpływ zrealizowanych działań na otoczenie społeczno-ekonomiczne.

Warszawski Klub Stowarzyszenia Absolwentów UMK

W roku 2019 tradycyjnie już, w galerii naszej Koleżanki artystki malarki Henryki (Uty) Gnatowskiej odbyły się dwa spotkania o charakterze towarzyskim: 14 lutego z okazji Walentynek i 6 grudnia – Mikołajek. Obydwa spotkania zaczynały się w sobotę o godz. 12.00. Wspomnieniom, opowiadaniom anegdot o naszych profesorach i o nas, byłych studentach, o życiu w akademikach nie było końca… Była też okazja do skosztowania wspaniałych wypieków Gospodyni, jabłecznika Renaty Lisieckiej i makowca Ani Łukszto.

Warmińsko-Mazurski Klub Stowarzyszenia Absolwentów UMK

17 grudnia 2019 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Klubu. Obecni byli: Janusz Cygański – prezes Zarządu Klubu, Krystyna Zielińska-Zofka, Jacek Szubiakowski, Teresa Bronowska – członkowie Zarządu Klubu.

Prezes Janusz Cygański pogratulował Jackowi Szubiakowskiemu zaszczytnego wyróżnienia – tytułu „Przyjaciel Warmii", wręczonego mu wraz ze statuetką 6 grudnia 2019 r. w Planetarium Olsztyńskim.

W trakcie posiedzenia omówiona została działalność Warmińsko-Mazurskiego Klubu Stowarzyszenia Absolwentów UMK w 2019 roku; przyjęto także założenia do działalności Klubu w roku 2020. W dyskusji nad planem działalności na 2020 rok ustalono, że odbędą się dwa otwarte spotkania klubowe z cyklu „Olsztyńscy Absolwenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu", w ramach których przedstawione zostaną osoby, które swoją zawodową aktywność i życie prywatne związali z Olsztynem. Jak wiadomo, jest to duża grupa, a wśród nich wybitni naukowcy, artyści, prawnicy, dziennikarze, animatorzy i twórcy kultury, pedagodzy i przedstawiciele wielu innych profesji. Wnosili oni i nadal wnoszą istotny wkład w rozwój Olsztyna i regionu.

Pierwsze spotkanie zaplanowano na środę 25 marca 2020 r. – wysłane zostały zaproszenia do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie na spotkanie z Markiem Barańskim dziennikarzem i poetą, absolwentem Wydziału Prawa z 1975 r. Niestety z powodu niespodziewanej pandemii koronawirusa odwołane zostały wszystkie imprezy publiczne, zamknięte biblioteki. Niestety, z powodu pandemii termin spotkania musiał zostać przesunięty na jesień br.

Współpraca z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Olsztynie i spotkania Klubu wznowione zostaną w czasie bezpiecznym dla zdrowia uczestników tych spotkań. Planowane są kolejne: z Wiesławem Wachowskim, absolwentem Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, znanym z licznych wystaw i przedsięwzięć propagujących plastykę, związanym m.in. z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie i z Jerzym Zofką absolwentem fizyki, lotnikiem seniorem.

Pomorski Klub Stowarzyszenia Absolwentów UMK

W listopadzie i grudniu 2019 odbyły się spotkanie Zarządu Klubu. Ustalono, że zorganizowane zostaną w drugiej połowie września i w październiku 2020 r. dwa wyjazdy turystyczne: do Kaliningradu i Wilna. Trasę, przebieg i koszt wycieczki z propozycją dwóch terminów opracuje, doświadczona w organizacji takich wycieczek, kol. Aleksandra Kociałkowska. Do tych wyjazdów zaproszeni zostaną absolwenci innych klubów Stowarzyszenia. Niestety, pandemia koronawirusa nie pozwoliła ani na ustalenie terminów, ani programów.

Projekty

W 2019 roku Stowarzyszenie Absolwentów UMK złożyło dwa wnioski w ramach konkursu Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 ogłoszonego przez Narodowy Instytut Wolności. Oba wnioski otrzymały pozytywną ocenę formalną, natomiast zostały odrzucone na etapie oceny merytorycznej. Pierwszy wniosek pt. *Wzmocnienie działalności programowej w rozwoju instytucjonalnym Stowarzyszenia Absolwentów UMK w latach 2019–2021* (złożono 12 marca 2019 roku – Priorytet 1a) dotyczył rozszerzenia form aktywności dotychczas podejmowanych przez organizację. Wskazano również nowe obszary działalności, celem zwiększenia i uatrakcyjnienia oferty adresowanej do absolwentów UMK. W uzasadnieniu negatywnej oceny meteorycznej pojawił się m.in. taki argument „Proponowane działania są w większości nakierowane na zamknięta grupę studentów i absolwentów UMK, przez to nie można uznać, że wniosek jest zgodny z celem szczegółowym nr 1. Przyznanie dotacji stanowiłoby rodzaj faworyzowania UMK pośród innych tego typu instytucji. Stowarzyszenie pomimo spełnienia kryteriów formalnych z racji bezpośrednich powiązań powinno powstrzymać się przed przyjmowaniem tego rodzaju pomocy publicznej, która mogłaby zostać źle odebrana przez inne podmioty edukacyjne".

Z kolei w ramach drugiego wniosku pt. *Inwestycja w infrastrukturę biura, to nowe możliwości dla rozwoju organizacji* (złożonego 18 kwietnia 2019 roku – Priorytet 5) – członkowie SA UMK chcieli pozyskać wsparcie finansowe na pomoc doraźną w zakresie doposażenia biura w meble oraz nowy sprzęt elektroniczny, szczególnie z uwagi na fakt, że z dniem 31 grudnia 2018 Stowarzyszenie musiało zmienić zajmowaną przez kilkanaście lat siedzibę. W uzasadnieniu negatywnej oceny merytorycznej napisano m.in.: „Zaplanowane działania są ze sobą częściowo spójne oraz nie są spójne z celami PROO – przedmiotem konkursu w Priorytecie 5.", „Zaplanowane działania mają wpływ na Wnioskodawcę w kontekście jego rozwoju, w mniejszym stopniu wpływają na przywrócenie możliwości prowadzenia działalności statutowej przez SA UMK", „Wnioskodawca w sposób niewystarczający wykazał, iż nie ma możliwości pokrycia kosztów z innych źródeł".

Zaprosili nas

16 grudnia 2019 r. na zaproszenie Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Biblioteki Uniwersyteckiej uczestniczyliśmy w spotkaniu autorskim z prof. Janem Kopcewiczem i promocji jego książki „*Na ciemnej stronie czasu*". Spotkanie prowadził Winicjusz Schulz, redaktor naczelny „Głosu Uczelni".

W przedmowie do książki napisanej przez prof. dr. hab. Andrzeja Tretyna czytamy: „Profesor Jan Kopcewicz zajmuje wyjątkowe miejsce wśród rektorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nie tylko dlatego, że funkcję tę sprawował najdłużej spośród nich, łącznie 11 lat, ale przede wszystkim dlatego, że kierował Uniwersytetem w wyjątkowych czasach, które mocno wpłynęły na nasze losy. Tak było, gdy w sierpniu 1982 r. władze stanu wojennego odwołały ówczesnego rektora prof. Stanisława Dembińskiego i dwóch jego zastępców, brutalnie przekreślając nadzieję na demokratyzację i autonomię szkolnictwa wyższego, które towarzyszyły ich wyborowi ponad rok wcześniej. Kierując się odpowiedzialnością za losy wspólnoty, chcąc chronić Uniwersytet przed realną groźbą likwidacji, Jan Kopcewicz objął obowiązki rektora do końca przerwanej kadencji. Była to być może najtrudniejsza decyzja w jego życiu […]"

6 marca 2020 r. na zaproszenie Wioletty Pacuszka absolwentki Wydziału Nauk Historycznych UMK, dyrektora Muzeum im. ks. Władysława Łęgi w Grudziądzu i Elżbiety Wiśniewskiej malarki absolwentki Wydziału Sztuk Pięknych uczestniczyliśmy w otwarciu wystawy „Mieczysław Wiśniewski Synteza". Prof. Mieczysław Wiśniewski (1929–2018) studiował na Wydziale Sztuk Pięknych UMK i całe życie zawodowe związał z UMK, gdzie w roku 1992 uzyskał stanowisko profesora zwyczajnego. W czterech salach na piętrze gmachu głównego zaprezentowano jego prace z cyklów przestrzennych m. in. „Układy" i „Układy sferyczne". Większość zaprezentowanych na wystawie dzieł pochodzi z kolekcji Elżbiety Wiśniewskiej oraz zbiorów Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu.

W innych salach mogliśmy obejrzeć cenne i rzadkie eksponaty, przybliżające historię z 3 stycznia 1920 r., w którym to – blisko po 148 latach niewoli – Grudziądz został przyłączony do Polski. Na wystawie „Powrót Grudziądza do Macierzy. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości" zgromadzono wiele fotografii, archiwaliów, pamiątek historycznych, sztandarów z okresu II RP, mundurów, itd.

XXVI Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK

W listopadzie 2019 roku rozpoczęliśmy przygotowania do XXVI Zjazdu „Jesienne Powroty 2020". Rok 2020 jest wyjątkowo ważny dla Stowarzyszenia Absolwentów UMK – obchodzimy 25-lecie naszego istnienia.

15 lutego 1995 r. z inicjatywy wojewody toruńskiego Bernarda Kwiatkowskiego odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (SA UMK). 3 lipca 1995 r. Sąd Wojewódzki dokonał rejestracji Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

XXVI Zjazd tradycyjnie miał się rozpocząć w drugą sobotę września, czyli 12 września 2020 r. Sporządziliśmy i wysłaliśmy wstępne informacje do około 300 absolwentów jubilatów różnych kierunków z okazji 50-lecia uzyskania dyplomu magisterskiego na UMK. W maju 2020 r. planowaliśmy wysyłać zaproszenia do wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia z ustalonym programem zjazdu. Niestety pandemia koronawirusa przekreśliła nasze plany. Stwierdziliśmy, że zdrowy rozsądek nakazuje nam przełożyć termin XXVI Zjazdu na przyszły rok, i będzie to już 26 rok istnienia Stowarzyszenia Absolwentów UMK.

Izabela Walczyk, Wojciech Streich

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Listy gratulacyjne z okazji 50-lecia uzyskania dyplomu magisterskiego UMK wręczone w roku 2019

Astronomia
Stanisław Krawczyk

Biologia
Janina Bańska-Bigajczyk
Krystyna Brzozowska-Grykiel
Halina Pęksińska-Miętkiewicz
Mirosława Solińska
Ryszard Wiśniewski

Chemia
Andrzej Masłowski

Filologia klasyczna
Ireneusz Mikołajczyk

Filologia polska
Jadwiga Fabijanowska-Markowicz
Danuta Filipiak-Krełowska
Wanda Jamrógiewicz-Pętlicka
Jolanta Juniewicz-Chilla
Maria Kamińska
Dobrochna Kędzierska
Janina Krukowska
Jadwiga Kujawa-Pietrzykowska
Halina Kus
Aleksandra Matecka-Redlewska
Walentyna Mikołajczyk-Trzcińska † (list odebrała Dobrochna Kędzierska, przekazała rodzinie)
Jolanta Waszkiewicz-Krawczyk

Fizyka
Barbara Pycz-Hrankowska

Geografia
Józef Czuba
Tadeusz Mościcki
Elżbieta Nowak-Czaja
Lina Reichstein-Guinand
Felicja Tobolska
Elżbieta Zawadzka-Kahlau

Historia
Henryka Duczkowska-Moraczewska
Genowefa Gołba
Barbara Kludzińska-Wiśniewska
Zofia Prus Gosk
Halina Robótka
Marianna Smolarek-Sawoni
Krystyna Wiwatowska-Chylińska

Matematyka
Elżbieta Pietrzak-Nahorska

Wydział Sztuk Pięknych
Zdzisław Balewski
Barbara Wilk-Malinowska

Prawo, tok studiów 4-letni
Zygmunt Arkuszewski
Maria Beyger
Zenon Bilewicz
Janina Borzyszkowska-Ciechanowska
Izabela Deja
Danuta Dzitko
Tomasz Gliwa
Bożena Hecht-Gotkowicz
Róża Jaruzalska-Kujawa
Alicja Kochanowska-Lemska
Grażyna Konieczna Kudrycka-Czajkowska
Maria Krakowiak Kamirska-Arkuszewska
Anna Kotowska
Henryk Wiesław Kubczak
Szczepan Lewna
Ewa Łozińska-Małkiewicz
Elżbieta Macuga-Rybińska
Bożena Micewicz
Barbara Mucha Kozicka
Mateusz Nowak
Ewa Polaszek-Radomska
Tadeusz Rouba
Daniela Skalska Kędzierska
Bożena Staniszewska-Dobrzyńska
Tomasz Wiśniewski
Halina Zyśko-Buczyńska
Adam Protazy Żurawski

Prawo, tok studiów 5-letni
Andrzej Baraniecki
Andrzej Cejrowski
Inez Castellaz-Styczyńska
Danuta Cywińska-Korus
Wiesław Czerwiński
Teresa Hołowaczyk-Bronowska
Krystyna Jażdżewska Gradowska
Aniela Kramska Kossakowska
Jadwiga Kowalska-Dachtera
Rita Renata Kruszona-Morzuch
Teresa Łątkowska-Ponikowska
Stanisława Mieczaniec-Galińska
Barbara Myszka
Michał Płocica
Irena Renda
Wiesław Renda
Krystyna Sergiej
Grażyna Sokołowska-Modzelewska
Jerzy Sulimierski
Anna Sulkowska-Szwarczewska
Janina Szczepańska-Mietz
Edward Turczynowicz
Mirosława Waruszewska-Puwalska
Marian Wawrzynkowski
Teresa Witkowska-Ciesielska
Adam Wnęk

Apel do członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Szanowne Koleżanki! Szanowni Koledzy!

Zwracamy się do wszystkich osób zalegających z opłacaniem składek z gorącym apelem o uregulowanie należności.

Pamiętajcie, że składki są podstawowym źródłem finansowania działalności statutowej Stowarzyszenia. Liczymy więc na pełne zrozumienie podejmowanych przez nas działań, mających za zadanie poprawę sytuacji finansowej naszego Stowarzyszenia, które ze swej strony czyni starania o pozyskanie także innych źródeł dochodów. Jak już wielokrotnie wspominaliśmy (i będziemy przypominać) 23 czerwca 2009 r. uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego, uprawnionej do otrzymywania 1% podatku (wpłaty za rok 2019 już wpłynęły) – jednak w najbliższym okresie wydatki nadal pokrywać będziemy z przychodów pochodzących ze składek i pomocy udzielanej przez Uniwersytet.

Informujemy jednocześnie, że od 1 stycznia 2020 r. wysokość składek uległa zmianie (uchwała nr 15/11/2019 r. Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UMK z dnia 7 listopada 2019 r.) i wynosi minimum:

- 40 zł rocznie dla emerytów, rencistów, studentów (w tym doktorantów);
- 60 zł rocznie dla osób pracujących.

Przy okazji przypominamy, że zgodnie ze Statutem, na rzecz Stowarzyszenia Absolwentów UMK można przekazywać także darowizny, spadki i zapisy.

Podajemy numer konta, na które należy dokonywać wpłat: przelewem bankowym, poprzez Internet, przekazem pocztowym lub bezpośrednio w Biurze Stowarzyszenia:

PKO BP II/O Toruń
06 1020 5011 0000 9602 0090 8301

Stowarzyszenie Absolwentów UMK
87-100 Toruń, ul. Gagarina 39
Nr KRS: 0000051002
e-mail: absolwent@umk.pl
www.umk.pl/absolwenci/sa

Biuro Stowarzyszenia
ul. Gagarina 7, Wydział Chemii UMK, pok. 25
tel. 56-611-47-57
czynne od wtorku do czwartku
w godz. 10.30–14.30

Za kulisami „Jesiennych Powrotów”

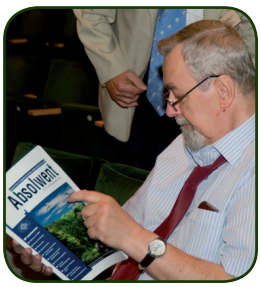

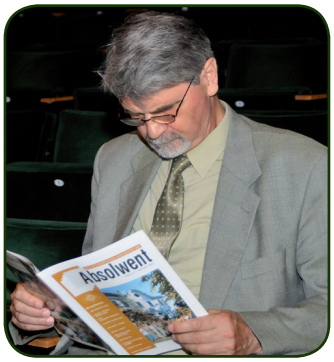

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

„Jesienne Powroty 2019”

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska